

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:
We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu 1.1-80
Na prowincyi:
rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 3 zł. 80 ct. 4 .
miesięcznie 1 . 10 . 1.85 .
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: . 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

Wydania rannego	2 ct.	3 ct.
Wydania wieczornego	3 .	4 .
Oba wydania razem	4 .	5 .

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“
L W Ő W, ulica Chorążczyzny 1.
TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hansmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Sprawa marynarki w Niemczech i w Rosyi.

Komisya budżetowa niemieckiego parlamentu przyjęła w myśl referatu przewodcy katolickiego centrum, posta dra Liebera, do niedawna jednego z najzagorzalszych przeciwników projektu marynarskiego, dziś nawróconego Szawła, przedłożenie rządowe o reformie niemieckiej floty. W tym celu przeznaczona komisya na lat 7 w okresie 1898—1904 na powiększenie floty niemieckiej 471 milionów marek, a nadto przyzwala na stałe coroczne zwiększenie wydatków na marynarkę rocznie po 4½ miliona marek. Projekt ten niebawem wejdzie w drugiem czytaniu do parlamentu, gdzie, sądząc ze zjednania przez rząd głosów katolickiego centrum, — niezawodnie znajdzie potrzebną do uchwalenia go większość. Za tem przedłożeniem głosować będzie: 57 konserwatystów, 25 cesarskich (Reichspartei), 49 narodowców, 9 antysemitów, 14 dzikich i z 101 członków centrum znaczna część; opozycyę stanowią: 48 socyalistów, 20 członków Koła polskiego, 28 wolnomysłnych z partii ludowej (freisinnige Volkspartei), 12 południowej partii ludowej, 9 Alzateczyków, razem około 132.

W rosyjskiem ministerstwie marynarki utworzono pod przewodnictwem kontr-admirała Feodosiewa komisye, która zając się ma odnowieniem fortecy i wojennego portu w Sebastopolu. Zamianem jest rządu rosyjskiego przemienić Sebastopol na największy port wojenny i najsilniejszą twierdzę w państwie. Wobec tego, że przedwczoraj znów jeden pancernik wojenny rosyjski przepłynął z załogą, amunicyą i amunicyą z Czarnego Morza przez Dardanele, dążąc do Władywostoku, widocznem jest usiłowanie Rosyi do otwarcia wolnej żeglugi z Czarnego Morza przez cieśninę Dardaneelską.

W tym celu zapewne wzmacnia Rosya fortyfikacye i urządzenia wojennego portu w Sebastopolu, aby na każdy wypadek być przygotowaną do odpowiedzi argumentami przekonywającymi: torpedami i armatami fortyfikacyjnymi.

Cieśnina Dardaneelska, stary Hellespont, łączący morze Marmora z morzem Egejskiem, klucz do Konstantynopola i wrota do Czarnego morza nie darmo wszystkimi konwencyami międzynarodowymi i na kongresie paryskim w r. 1856 i w londyńskim protokole w r. 1871 i w pokoju berlińskim w r. 1878 uznana była za absolutnie zamkniętą dla przejazdów wszelkich statków wojennych.

Rosya w tej zasadzie uczyniła już w r. 1891 wyłom, kiedy zawarła traktat z Turcyą, na mocy którego za każdorazowem poprzednim uwiadomieniem sułtana, uzyskała pozwolenie na przepływ t. z. wolnej floty rosyjskiej. Obecnie z tego wyjątkowego przejazdu za pozwoleniem sułtana czyni Rosya system; jeden statek rosyjski po drugim przepływa Dardanele.

To też ostatni pancernik wojenny z wojskiem i amunicyą, przepływający przez Dardanele z przeznaczeniem do Władywostoku, nieco niepokojąco oddziałał na dyplomacyę europejską.

Sprawa biskupa Symona.

Przegląd Wszechpolski zamieszcza dwa dokumenty urzędowe, rzucające ważne światło na sprawę biskupa Symona. Stwierdzają one opinię, której daliśmy wyraz, jak tylko nadeszły szczegóły tej sprawy, że powodem bezprawnego zesłania biskupa Symona było, iż pokrzyżował plany rządu rosyjskiego, zmierzającego do rusyfikacyi kościoła katolickiego w kraju zabranym, przez wprowadzenie dodatkowego nabożeństwa w języku rosyjskim.

Oto owe dokumenty:

Ministerstwo spraw wewnętrznych. Depart. obcych wyznań 19. sierpnia 1897 r. L. 3334.

Do najprzewielebniejszego rzymsko-katolickiego arcybiskupa mohilewskiego Szymona Kozłowskiego, metropolity kościoła rzymsko-katolickiego w cesarstwie rosyjskiem.

Odezwa z 29. kwietnia l. 2371 przesłałem zarządzącemu archidiecezyą mohilewską, ks. bisku-

powi sufraganowi Symonowi pismo kardynała i sekretarza stanu w sprawie umowy zawartej między naszym rządem a Jego Świątobliwością Papieżem co do porządku obsadzenia opróżnionych parafii rzymsko-katolickich w gubernii mińskiej z oznajmieniem o najwyższem zezwoleniu na wprowadzenie tego aktu w wykonanie.

Tekst tego pisma nie pozostawiał najmniejszych wątpliwości, że wspomniana umowa dotyczy jedynie wakujących parafii i że pod służbą Bożą i Sakramentami umowa ta rozumie wszelką wogóle służbę Bożą (*cultus officialis*) nie wyłączając i tych jej części, które przedtem winny były w tych parafiach być odprawiane w języku rosyjskim. Tymczasem biskup Symon w czasie, gdy najprzewielebniejszy ks. arcybiskup wyjechał na urlop, pozwolił sobie w wykonaniu owego aktu na cały szereg nieprawidłowych czynów. Nie przedsięwziął żadnych kroków, celem obsadzenia wakujących parafii, ale zaraz polecił konsystorzowi dać rozkaz administratorom tych rzymsko-katolickich kościołów, w których w rzymsko-katolickiej służbie Bożej używa się języka rosyjskiego, ażeby odtąd odprawiali służbę Bożą i administrowali św. Sakramenta w języku łacińskim, do czego on, biskup Symon, nie był uprawniony. Po kilku dniach pod pretekstem wrzeczonych nieporozumień z powodu umowy Stolicy Apostolskiej z naszym rządem co do zmiany języka rosyjskiego, wprowadzonego w niektórych kościołach gubernii mińskiej, na język łaciński, jakkolwiek o takiej umowie wcale go nie zawiadomiono, polecił konsystorzowi objaśnić proboszczom owych kościołów w tym duchu, że na podstawie owej umowy używanie języka łacińskiego odnosi się jedynie do służby Bożej i takich obrzędów liturgicznych, które odprawiają się wedle ksiąg liturgicznych kościoła rzymskiego, a że we wszystkich innych wypadkach (jak modlitwy, pieśni itp.) kapłan winien używać tego języka, którym mówią zwykle jego parafianie i w którym oddawna odprawiają swoje modlitwy i pieśni i inne obrzędy religijne.

Przytem biskup Symon w obu wypadkach zamiast jasno przetłumaczyć tekst pisma, — chociaż zresztą wobec tego, że wakujących parafii wcale nie obsadzał, nie potrzebował go tłumaczyć, — nazwał nieprawnie umowę co do porządku obsadzenia wakujących rzymsko-katolickiej parafii — umową innego rodzaju (*drugiego rodzaju*).

Wobec tego mam zaszczyt upraszać najpokorniej najprzewielebniejszego ks. arcybiskupa o przedsięwzięcie kroków, celem zmiany owych nieprawnych zarządzeń jego zastępcy, sięjącego w kraju waśń, zamiast religijnego uspokojenia i celem dokładnego wykonania w myśl najwyższego zezwolenia owej umowy, zawartej między naszym rządem a Jego Świątobliwością Papieżem co do porządku obsadzenia wakujących parafii rzymsko-katolickich w gubernii mińskiej, a o tem, co nastąpi, mnie łaskawie uwiadomić. Minister spraw wewnętrznych Goremykin. Dyrektor Mosolów.

Wszelkie komentarze są zbyteczne, wobec jasnej i szczerej odpowiedzi biskupa Symona, przesłanej ks. metropolie Kozłowskiemu, który mu zakomunikował pismo ministra. Odpowiedź ks. Symona przytaczamy również w przekładzie z rosyjskiego, w tym bowiem języku muszą znosić się ze sobą władze duchowne w sprawach urzędowych.

Mohilewski biskup sufragan rzymsko katolicki 25 sierpnia 1897 l. 404.

Do najprzewielebniejszego arcybiskupa mohilewskiego i metropolity ks. Szymona Kozłowskiego.

Na pismo Waszej Przewielebności z 23 sierpnia do l. 2395 mam zaszczyt donieść co następuje:

Pan minister spraw wewnętrznych reskryptem 29 kwietnia b. r. l. 2371 wskutek najwyższego zezwolenia udzielił mi jako zawiadującemu archidiecezyą, celem wykonania, pismo kardynała sekretarza stanu, adresowane na imię Waszej Przewielebności, które zawierało w sobie uwiadomienie zarówno o żądanym jeszcze 11 czerwca 1877 r. przez Stolicę Apostolską zakazie używania języka rosyjskiego w rzymsko-katolickiem nabożeństwie dopełniającem, jak i o zawartej w bieżącym roku umowie Jego Świątobliwości Papieża z naszym rządem co do ustanowienia w porządku kanonicznym (*ex canonice formis*) proboszczów na wakujące (skutkiem wyżej wymienionego zakazu) parafie dycezyi mińskiej z poleceniem obsadzenia tych parafii w możliwie najkrótszym czasie.

Jak powszechnie wiadomo, parafie, wakujące z wyżej wymienionych powodów, są dwójakiego rodzaju: jedne faktycznie nie obsadzone, w których nie było wcale kapłana, a drugie nielegalnie obsadzone,

w których są księża, lecz nie mianowani w sposób prawem kanonicznem przepisany (*ex canonice formis*). Są to mianowicie proboszczowie, którzy używają języka rosyjskiego przy służbie Bożej i otrzymali nominacyę od niemającego żadnej władzy duchownej dziś już nie żyjącego prałata Żylińskiego. W wykonaniu wymienionego aktu kuryi rzymskiej, ja przedewszystkiem, jak świadczy akt urzędu archidiecezyalnego, przedsięwziąłem kroki, celem obsadzenia, o ile to tylko było możliwe, przy braku duchowieństwa w archidiecezyi tych parafii, w których nie było wcale kapłanów i w trzy lub cztery dni po otrzymaniu wymienionego aktu przedstawiłem i ze zgodą p. gubernatora mińskiego zamianowałem pięciu proboszczów i poleciłem każdemu z nich przy nominacji, by w myśl umowy zawartej między Jego Świątobliwością Papieżem, a naszym rządem odprawiali nabożeństwa i administrowali św. Sakramenta w języku łacińskim, wedle ksiąg liturgicznych św. kościoła rzymskiego.

W dalszym ciągu stopniowo mianowałem i innych proboszczów tak, że do sierpnia bieżącego roku obsadzono dziewięć wakujących probostw.

Co się tyczy parafii, w których byli księża, ale bez kanonicznej nominacji, to po długim wahaniu postanowiłem pozostawić tych księży na miejscu, wszelako, mojem zdaniem, było mym obowiązkiem objaśnić ich o wydanym z r. 1877 a w piśmie kardynała sekretarza stanu wzmiankowanym zakazie św. Stolicy używania języka rosyjskiego w nabożeństwie dodatkowem i poddać ich tym samym przepisom, którym podlegają inni proboszczowie i poleciłem konsystorzowi wypełnić to, zamieniwszy w ten sposób niekanoniczną nominacyę tych proboszczów na kanoniczną.

Następnie skutkiem zapytań, wystosowanych zarówno do mnie, jak i do konsystorza, przez niektórych proboszczów i mianowanych i dawnych, co do tego, w jakim języku przy nowym porządku służby Bożej oni mają sprawić takie czynności, jak czytanie Ewangelii św. ludowi, katechizacyę, nauki pasterskie i zapowiedzi, zapytania i przysięgi przy zawieraniu ślubów, ogłoszenia postów, odpustów, świąt galowych i t. p. i jak oni mają zachować się przy różnych modlitwach i sprawach (*parochianos et pios canticos*) wykonywanych w kościołach wedle przyjętego zwyczaju przez samych parafian — ja zważywszy na to, że niektóre z tych czynności nie należą wcale do służby Bożej w znaczeniu liturgicznem (*cultus officialis*) inne zaś wykonują sami cywilni jedynie pod kierunkiem księdza, przed odjazdem moim z Petersburga na wizytacyę kościołów archidiecezyi z d. 16 czerwca poleciłem konsystorzowi rozesłać do proboszczów ogólną instrukcyę, w której wyjaśniłem, że we wszystkich wspomnianych wypadkach oni powinni na zasadzie powszechnego prawa i utartej praktyki używać tego języka czyli narzecza, w którym mówią, modlą się i wykonywają swoje obrzędy ich parafianie.

W tem oto zawiera się cały szereg tych moich czynów, które wedle niedokładnego (jak to poznać, choćby z samego zestawienia dat) ich przedstawienia przez Jego Excelencyę ministra spraw wewnętrznych w odezwie wystosowanej do Waszej Przewielebności dnia 19 sierpnia br. L. 3343 nazwano nieprawdami i sięjącami w kraju waśń, zamiast religijnego uspokojenia. Nie! waśń posiali i sięją inni, ja zaś w moich wyżej wymienionych czynnościach postępowałem wedle mego najgłębszego przekonania z czystym sercem i sumieniem, nie uciekałem się do żadnych wybiegów ani forteli, a głównie dążyłem do tego, ażeby uspokoić umysły i zaprowadzić religijną zgodę w duchowieństwie katolickiem, rozdwojenem rozmaitemi tłumaczeniami służby Bożej i w ludności gubernii mińskiej i wiem o tem napewno, że te czynności moje i rozporządzenia, jako oparte na przesłanem mi z najwyższego zezwolenia piśmie kardynała, papieskiego sekretarza stanu, wszędzie wywołały ogólną radość, że z tego powodu w wielu kościołach skutkiem nalegania samego ludu kapłani odprawiali osobne nabożeństwa o zdrowie i długie życie wspaniałomyślnego monarchy, który powrócił mu jego pasterzy i dozwolił mu modlić się i odprawiać religijne obrzędy tak, jak je odprawiali zawsze oni sami i ich ojcowie i jak to czynią bez przeszkódich współwyznawcy innych parafii tegoż kraju, gdzie zachowuje się po dziś dzień ustanowiony od nie pamiętnych czasów porządek służby Bożej. Mohilewski sufragan Biskup Symon.

Wiadomości polityczne.

Z Królestwa Polskiego. W korespondencji z Warszawy przynosi *Nova Reforma* w piątkowym numerze kilka zajmujących wiadomości z Królestwa Polskiego. Pierwszą jest ta, o której już i nasz korespondent wspominał, że stanowisko generał-gubernatora warszawskiego ks. Imeretyńskiego, po przyjęciu w Petersburgu, wzmocniło się jeszcze i utrwaliło. Mikołaj II-gi podziękował ks. Imeretyńskiemu za to, co dotychczas już zrobił, a podziękowawszy, zaraz wezwał i upoważnił do postępowania dalej dotychczasową drogą. „Środki” (*mjery*) niezbędne, nowe porządki, popierane przez księcia, będą wprowadzone; ale nie należy ich wprowadzać zbyt pospiesznie (*ne doropijtsa*). W ogóle przyjęcie księcia na dworze było bardzo łaskawe i wyróżniające go zaszczytnie, co Imeretyńskiego wprowadziło w różowy humor.

Co do projektów, jakie generał-gubernator zawiózł z sobą do Petersburga, na razie wiadomo tylko o jednym, że będzie na pewne urzeczywistniony. Warszawa zyska mianowicie politechnikę, ale n. b. politechnika ta będzie rosyjską, bo dotychczasowe drobne ustępstwa na rzecz „etnograficznych Polaków” w niczem nie zmieniły systemu rządzenia nami.

W Petersburgu kursują nadto inne pogłoski, zaprawne optymizmem, ale, dotychczas przynajmniej, pozbawione realnej podstawy. Mówią np. o rychłym usunięciu dwóch jawnych wrogów warszawskich gubernatora — Flawiana i Komarowa, którzy mają otrzymać inne przeznaczenie, poza obrębem Królestwa. Zdaniem korespondenta, wiadomość powyższa da się ograniczyć jedynie do wskazówki, jaką wymienieni dygnitarze otrzymać mieli z Petersburga, aby księciu Gubernatorowi nie szyli butów, bo zaufanie cara do niego jest wyższe nad wszelkie donosy.

W końcu przytacza korespondent kilka rozporządzeń karnych, poza obrębem władzy sądowej przez ks. Imeretyńskiego wydanych, a dowodzących tej sprężystości, z jaką gen.-gubernator stara się w kraju podbitym utrzymać urok władzy absolutnej, munduru wojskowego i „idei rosyjskiej w tym kraju”.

Najpierw sprawa p. Różyckiego z Kielc. Przestępstwo, o które go obwiniono, polegało na tem, że podczas zabawy zbiorowej w okolicach miasta, jeszcze w r. 1896, muzyce zamilknąć nakazał, gdy dwaj oficerowie z „damą” jeli sobie urządzać widowisko z bawiącego się towarzystwa polskiego i imperytynencko z miejsca ruszyć się nie chcieli.

Otóż ówczesny *homo novus* skazał przestępcę na trzy dni aresztu za nieuszanowanie osób stanu wojskowego. Prózne były starania u gen. Puzyrewskiego: p. Różycki musiał karę odsiedzieć. Był to początek — w marcu 1897 r.

W kwietniu nowy dekret. P. Feliks Wyrzykowski za „zobelżenie” sztabu-kapitana, dzięki tylko tej łagodzącej okoliczności, że się znajdował w stanie nietrzeźwym, poszedł na 3 miesiące do więzienia. Ileżby miesięcy siedzieć musiał bez łagodzącej okoliczności?

W innym znowu wypadku prosty żart ściągnął na sprawcę areszt dwu tygodniowy. Zapytany przez oficera służbowego na odwachu sprawca odpowiedział, że nie wie, jak się nazywa po rosyjsku. Gen.-gubernator dostrzegł w tej odpowiedzi polityczną krnąbrność i krnąbrnego ukarał.

W Warszawie w końcu roku 1897 żołnierz, przechodzący ulicą Grzybowską, zaczepił kobietę, za którą ujęli się idący z nią, a później i publiczność. Dwu głównych sprawców tego nowego przestępstwa przeciwko władzy wojskowej — zaczepiającej kobiety — obu nieletnich Sznula Zyskinda i Wolfa Rosenfrieda, skazał ks. Imeretyński na 3 miesiące kary w areszcie policyjnym.

Brutalna polityka rządu pruskiego zmusiła polskich posłów do Sejmu pruskiego do opuszczenia sali obrad sejmowych w dniu wczorajszym, kiedy na porządek dzienny weszła haniebna, wstyd przynosząca nowożytnemu państwu cywilizowanemu, sprawa funduszu jaszczurczego czyli kolonizacyjnego, przeznaczonego przez rząd na wydarcie ziemi polskiej z rąk polskich. Prezes Koła polskiego w Sejmie pruskim p. Motty założył protest przeciw temu legalnemu bezprawiu, wołającemu o pomstę do nieba.

Poczem drapieżny pan Tiedemann imieniem stronnictwa wolno-konserwatystów pruskich, wypowiedział w obronie tego haniebnego projektu jedną z tych potwornych mów, których już tyle słyszeliśmy. Znany ten hekatysta oskarżał w pierwszym rzędzie polskie mieszczaństwo i inteligencję jako nieprzejednanych wrogów państwa pruskiego.

Minister finansów Miquel, zastępca kanclerza w ministerstwie pruskim uzasadniał konieczność tego barbarzyńskiego środka przeciw Polakom i ten stróż prawa miał odwagę wyrzec, że Polaków trzeba siłą zgnieść, drobnymi środkami nic tu nie można wskórać, gdyż Polacy stale rosną w siłę, więc trzeba ich gnieść, gnieść...

Tak mówią ministrowie pruscy: „Ausrotten” to ich jedyne hasło i jedyny rozum, jedyna wiara.

Nasza odpowiedź może być tylko czynnem: a naszym czynnem być, żyć i rość w siłę, w rozum, w środki ekonomiczne, w świadomość narodową... i do przeznaczeń narodowych iść śmiało pomimo wszystkie moce piekła, które bezbożny Prusak na nas wyrzuca. Przyszłość jest nasza.

Komisja budżetowa parlamentu niemieckiego przyjęła rezolucję posła Liebera w sprawie floty, według której ma być corocznie w budżecie ustanawianem, jaką sumę należy trzymać w pogotowiu, na uchwalone ustawowe nowe statki, oraz rekonstrukcję dawniejszych. Dalej według wymienionej rezolucji, nie może parlament w latach 1898 do 1904 wydać więcej jak 471,200.000 marek na jednorazowe wydatki marynarskie; wydatki zaś roczne na marynarkę nie mogą przekraczać sumy 4,200.000 marek. Prace, którychby nie podobna było wykonać w zakresie tego programu, odłożone być mają na termin dalszy, po 1904 r.

Dodano także równy paragraf, dotyczący pokrycia wydatków na wzmocnienie floty. Według tego paragrafu w razie, gdyby roczne wydatki na marynarkę zwyczajne i nadzwyczajne, przekroczyły kwotę 117 milionów, a dochody państwa nie starczyły na ich pokrycie, wtedy nadwyżka ma być pokryta z funduszy — jakimi pojedyncze państwa Rzeszy przyczyniają się do jej wspólnych wydatków, a względnie z dodatków do podatku dochodowego, jaki te państwa pobierają.

Nowoczesne dążności kobiet.

Pod tym tytułem wygłoszony jeszcze w styczniu r. b. odczyt p. dyr. Baranowskiego w lokalu „Czytelni katolickiej” — wywołał onegdaj ożywioną

dyskusję, a to głównie z powodu, że o odczycie tym, jak twierdził prelegent, krążyły po mieście najsprzeczniejsze zdania, niezgodne ani z jego tendencjami, ani też z zasadami tych, którzy brali udział w pierwszej dyskusji.

Na onegdajszym zebraniu przedstawił prelegent, dyr. M. Baranowski — raz jeszcze wytyczne punkty swego odczytu, które zamykają się w tem, że: „głównym zadaniem i powołaniem kobiety jest praca w rodzinie i dla rodziny, do czego też należy zastosować ich wychowanie i kształcić je na dobre towarzyski życia, dobre gospodynie, dobre matki i wychowawczynie własnych dzieci; należy ulepszyć fizyczne wychowanie kobiet, uzdolnić je do samodzielnego zarobkowania, dać im możliwość pełnienia obowiązków zawodowych; zwracać należy szczególniejszą uwagę na wychowanie duchowe, tak intelektualne, jak i moralne, obok zaś duchowych — wpajać należy w kobietę wiadomości praktyczne; nie należy w zasadzie — usuwać kobiet od wyższych zakładów naukowych, nie dopuszczać natomiast do wykolejenia się w nich i wypaczania pojęć.”

Gimnazjów klasycznych żeńskich prelegent nie pochwała, uczenie się łaciny i greki uważa dla kobiet za stratę czasu, zakładaniu zaś takichże gimnazjów publicznych jest przeciwnym dążeniem, że ciśniełyby się do nich dziewczęta ze sfer niższych, bez odpowiednich środków i jasno wytkniętego celu, a sprowadziłyby to chyba takie sytuacje, że nieraz córki wstydziłyby się swoich rodziców.

Co do równouprawnienia kobiet na punkcie politycznym — jest mu przeciwnym. Kobieta nie powinna być wciągana w wir walk politycznych, od których niejednokrotnie usuwają się nawet rozsądni mężowie, uważający politykę za zabawkę, dla której nie warto narażać się na ostre czasami starcia. Jednakże w sprawach bliżej obchodzących kobiety — przyznaje im prelegent głos doradczy, a nawet decydujący w tych kwestiach, które dotyczą ich samych n. p. wychowania żeńskiej młodzieży.

W długim przemówieniu odpowiedziała prelegentowi pani Iza z Moszczeńskich Rzepecka. Tymczasem najpierw, dlaczego kobiety nie stawily się liczniej na tę pogadankę, wyrażając równocześnie zdziwienie, że panowie z „Czytelni katolickiej” nie podjęli dyskusji w tej samej sprawie w „Kole literackim” po odczycie pani Niedziałkowskiej.

Co do wychowania fizycznego i normalnego zgadzała się ona zupełnie z wywodami referenta, zauważała jednakowoż, że w kwestyi wyższego wykształcenia kobiet „Czytelnia katolicka” stoi na tem samem stanowisku, co ministerstwo austriackie. Uniwersytety dla kobiet istnieją już w innych krajach, austriackie ministerstwo oświaty jednak, tak samo jak „Czytelnia katolicka” — nie jest jeszcze zdecydowanym, do jakich wyższych zawodów dopuścić kobiety.

Gimnazja klasyczne, zdaniem p. Rzepeckiej — nie są ideałem kobiet, są im one jednakowoż narzucone przez ministerstwo, one tylko bowiem doprowadzić mogą do matury, otwierającej wstęp do uniwersytetu. Fakt jednak, że dziewczęta z niższej sfery garną się do oświaty — przyjmując mówczyni jako objaw pocieszający, a rzeczą kierowników zakładów żeńskich jest wszczepić w młode serca uszanowanie i miłość rodziców, choćby ciemnych i ubogich.

Co do praw politycznych, to zastrzegając się, że wyłącznie w swoim przemawianiu imieniu — pani Rzepecka pragnie pełnego uprawnienia i polityki, wcale nie uważa za zabawkę, bo zdaniem jej nie masz ści-

I tu następuje pochod Antygony na śmierć i cudna perla liryczna: pożegnanie bohaterskiej dziewczyny „ze światłem i słońcem”, rozmowa przedśmiertna z chórem — rzecz tak śliczna, że chciałoby się ją w całości przytoczyć, gdyby nie szczupłe ramy tej wzmianki. Dusza dziewczęcia słabnie chwilowo i drży w obliczu zimnej śmierci, natura tęskni za życiem i żałuje go: ale to niczem jej nie ubliża, owszem to tak ludzkie i zrozumiałe, że nawet naturalnem by było, gdyby tego nie było; hart byłby za wielki, nadludzki, taki, jaki miały zapewne męczennice chrześcijańskie, bo wsparte wyższą siłą, ale jakiego po tej bądźco bądź pogańskiej dziewczęce wymagać nie można.

Brutalnie przerywa Kreon te żale i każe ją co prędzej wieść na śmierć. Służba też rozkaz wypełnia.

Tu jednak następuje przełom w duszy tyrana, a zarazem tragedia zbliża się w szybkim tempie do rozwiązania. Oto zjawia się ślepy wieszcz Tyrezyas, który pełniami grozy przepowiedniami wstrząsa umysłem zaślepionego pycha władcy; wprawdzie zrazu im tenże nie chce wierzyć, odpycha od siebie groźne słowa wieszcz, zarzuca mu przekupstwo; wreszcie jednak odbiera taką przepowiednię:

Wiedź więc stanowczo, że nim słońce tobie
Wiele dokona kołowych obrotów,
Plód ty z twych własnych poczęty wnętrzości,
Jak trupa oddasz w zamianę za trupy,
Za to, że z światła straciłeś do nocy,
Zamknąłeś życie haniebnie w grobowcu,
A tu na ziemi zmarłe trzymasz ciało,

Które się bóstwom należy podzielnym.
Nie masz żadnego ty nad zmarłym prawa,
Ni światła bogi, którym gwałt zadajesz,
Za to czyhają Hadesa i bogów
Mściwe i zgubą grożące Erinye,
By cię w podobnym pogrążyć nieszczęściu.
Poznasz ty wkrótce, czy ja przekupiony
Tak mówię, w krótkim pokażę to czasie
Mężczyzn i niewiast w twoim domu jęki.
A całe miasto przeciw tobie stanie,
W którym psy strzępy zbezcześciły trupów,
Zwierzęta dzikie i ptactwo, roznosząc
Wstrętne po świętych zaduchy ogniskach.

Po takich dopiero słowach, po których wieszczę się oddała, grzmiących, jak trąba sądu bożego, zachwiewa się pycha Kreonta, sam już nie wie, co czynić, prosi o radę chóru starców, i idąc za nią, spieszy uwolnić Antygonę od śmierci...

Niestety, ratunek przychodzi za późno! Zastają ją już zmarłą, a nieszczęśliwy Haimon przy zwłokach narzeczonej w oczach rodzzonego ojca mieczem się przebiją.

I nie na tem koniec nieszczęść. Posłyszawszy o zgonie najmłodszego i najukochańszego syna, i matka Eurydyka, życia się pozbawia.

A Kreon, „mocarz wśród żyć złamanych cmentarza”, złamany tyłu naraz nieszczęściami, śmiercią syna i żony, woła głosem, pełnym boleści:

Wiedźcie mnie sługi, uchodźcie stąd ze mną.
Mnie, który syna zabiłem wbrew woli
I tamtą, biada! aż w oczach mi ciemno.

3 ANTYGONA. TRAGEDYA SOFOKLESA

przełożona na język polski przez

Kazimierza Morawskiego.

(Dokończenie).

Po skazaniu Antygony na śmierć przez Kreona następuje w tragedji komplikacja: oto własny syn tyrana, Haimon, najmłodszy i najbardziej ukochany przez matkę, jest narzeczonym skazanej. Błaga też ojca o darowanie jej życia. Ale srogiemu władcy nie ugiąć nie zdoła: zaczyna się w swoim uporze, znieczula i zaślepia w pysze tyrańskiej do tego stopnia, że nie odczuwa nawet groźby syna, który doprowadzony do ostateczności uporem ojca, ściiera się z nim w żwawej wymianie słów (oddanej równie w oryginalu, jak tłumaczeniu, mistrzowskimi „stichomytiami”, t. j. dyalogiem prowadzonym w szeregu pojedynczych wierszy), aż wreszcie gdy okrutny i zaślepiony tyran chce, aby Antygona zmarła w obliczu Haimona, wybiega, rzucając pełne grozy słowa:

Nie umrze ona przy mnie! nie marz o tem.
Nie ujrzę tego, raczej ty nie ujrzysz
Więcej mego oblicza, jeżeli
W szale na bliskich porywać się myślisz.

Prerażony temi słowami chór, zwraca uwagę ojca, że „w młodej głowie rozpacz złym doradcą.” Ale Kreon nie słucha, wyroku nie zmienia.

HAFTY jak również wszelkie nowości w przyborach do tychże poleca w wielkim wyborze

MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, ul. Halicka 14.

siej granicy między sprawami publicznymi a prywatnymi i każda decyzja ciał prawodawczych odbija się na prywatnych stosunkach jednostek. Wierząc w siłę mądrzejszych uczuć, nie przypuszcza, ażeby kobiety dla polityki dom porzuciły, sądzi jednak, że czynniejszy udział w niej brałyby te tylko, które nie są związane węzłami rodzinnymi. Nawet w stosunkach domowych zapanowałaby niejednokrotnie większa harmonia, gdyby żona dążenia i prace męża rozumieć i popierać mogła.

Prof. Thulie oświadczył się przeciwko równouprawnieniu politycznemu kobiet, zaznaczył zarazem, że chcąc, aby pogadanka ta miała jakiś konkretny rezultat — proponuje, by panie wzięły udział w ankiecie w sprawie pracy kobiecej, jaką „Czytelnia“ zamysła przeprowadzić.

Ks. Gnатовski zaznaczył, że i katolicyzm nie sprzeciwia się równouprawnieniu kobiet, a studia wyższe, choćby medyczne nie są wcale szkodliwymi, bo nawet w drażliwych sytuacjach można się zachować z godnością. Chciałby tylko, ażeby mimo równouprawnienia — kobiety zachowały swe moralne i religijne uczucia i stały zawsze na straży swoich ognisk domowych.

Ks. Malarski mówił, że będąc z natury ciekawym — czytał różne dzieła o emancypacji, dotychczas jednak nie wie, czym ona jest w istocie. Patrzy więc na nią jak Trojańczyk na drewnianego konia, — lecz nie radzi, ażeby kosztem walenia murów naszej narodowej tradycji — wprowadzać tego konia.

P. Przygodzki wreszcie mówił o wyzysku pracy kobiecej i zachęcał zwolenniczki równouprawnienia, ażeby zajęły się losem robotnic fabrycznych i wzięły udział w ankiecie.

Z powodu spóźnionej pory, odłożono dalszą dyskusję do najbliższego wtorku.

KRONIKA.

Lwów, 4 marca.

Jutro :

- 5 marca. Sobota, *Fryderyka opata*.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 45 rano, zachód o godzinie 5 minut 42 wieczorem.
- Dnia tego roku 1848, legion polski przeważa zwycięstwo pod Smoleńskiem.
- O godzinie 3 1/2 popołud. w teatrze hr. Skarbka: „Grochowy wieniec“ czyli „Mazury w Krakowie“.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Hugonoci“.
- O godz. 7 1/2 wiecz. w Domu Narodnym, koncert Felliga.
- O godz. 8 wiecz. w Kasynie miejskiem tombola.

Uroczysty obchód jubileuszowy papieża Leona XIII. odbędzie się we Lwowie w niedzielę d. 6 o godz. 12 w południe w sali ratuszowej, według następującego programu: 1) Słowo wstępne wypowie dr. Godzimir Malachowski, prezydent miasta; 2) Kantata uroczystościowa Miecz. Sołtysa, słowa ks. N. Czencza, wykonają połączone chóry męskie „Lutni“, Tow. muzycznego i „Echa“; 3) Wiersz Seweryny Duchnickiej „Na brylantowe gody Ojca świętego“; 4) Rzec o Leonie XIII. wypowie prof. Michał Lityński; 5) Połączone chóry Stowarzyszeń rękodzielniczych wykonają Beethoven'a „Niebios gloszą“; 6) Przemówienia reprezentantów klas robotniczych; 7) „Tu es Petrus“ M. Sołtysa, wykonają połączone chóry męskie: „Lutni“, Towarzystwa muzycznego i „Echa“.

Wstęp na obchód tylko za okazaniem zaproszenia.

Dokąd się zwrócić, gdzie spojrzeć w niedoli?
Wszystko mi w rękach się chwieje,
A nad mą głową srogi los szaleje!

I jeszcze tylko krótka refleksja chóru, że bogowie

... ześlą swą zemstę i kary
Na pychę słowa w człowieku,
I w klęsk odmieć rozum i miary
W późnym nauczą go wieku.

— i mówiąc po naszymu, zasłona spada.

I tu pozwalamy sobie wyrazić przekonanie, że obowiązkiem jest sceny naszej narodowej zamiast mdłych i ekliwych fars nowocześnie wystawić raczej tę tragedję, perłę natchnienia i nie wiedzącego piękna klasycznego, i to w tym mistrzowskim przekładzie, podobnie, jak przed kilku laty wystawiła scena krakowska „Antygone“ w cennym przekładzie prof. Czubka; a byli-bysmy bardzo szczęśliwi, gdyby ta wzmianka zachęciła najszerze koła do przeczytania omawianego przekładu przynajmniej tymczasem w całości, zanim go ujrzą na scenie — zwłaszcza że, tę uwagę na koniec zachowaliśmy, owiany jest takim umiłowaniem naszej ojczystej mowy, jakie wylewa tłumacz-artysta i poeta w tej pełnej gorącego ognia i zapалу apostrofie do polskiej mowy w końcu swej „Przygrywki“:

O dziewczko grecka, dziś inną ty mówią
Masz nam wyśpiewać twój żal i boleści;
Masz dziś je przybrać w gwara tobie nową,

Prezydent Dawid Abrahamowicz przybył z Wiednia do Lwowa.

Z krajowej Rady szkolnej. Rada szkolna krajowa na posiedzeniu z d. 28 z. m. między innymi uchwaliła zatwierdzić wybór ks. Józefa Oświecimskiego i Jana Steca na delegatów Rady pow. do Rady szkol. okręgowej w Brzesku; wybór p. Szymona Kajetanowicza na del. Rady pow. do Rady szkol. okręg. w Zaleszczykach.

Zatwierdzić wybór Kornela Leszczyńskiego, nauczyciela w Nakonecznem, na reprezentanta zawodu naucz. do Rady szkol. okręgowej w Jaworowie; wybór Jana Biby, nauczyciela w Myślenicach, na reprezentanta zawodu naucz. do Rady szkol. okręg. w Myślenicach.

Wyznaczyć na reprezentanta zawodu naucz. do Rady szkolnej okręg. w Białej Józefa Mertę, nauczyciela w Bestwinie; na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkol. okręg. w Brzesku Marcelę Ciska, naucz. w Brzesku.

Zamianować w szkołach średnich: ks. Wiktora Brzezińskiego zastępcą katechety w gimnazjum III we Lwowie; Romana Marcina Ernsta zastępcą nauczyciela w V gimnazjum we Lwowie; Fryderyka Hannekego w szkole realnej w Krakowie.

Zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim w szkołach średnich nauczycieli: Bolesława Grotowskiego w gim. w Rzeszowie i Gustawa Lettnera w II gim. we Lwowie;

Przekształcić szkoły ludowe: 4-klasową męską w Belzie na 5-klasową od 1 września 1898; 1-klasową w Binarowie na 2-klasową od 1 marca 1898 i 1-klasową w Dankowicach na 2-klasową od 1 września 1898.

Wylączyć gminę Wolę jasiennicką z zakresu szkolnego w Jasienicy i zorganizować osobną szkołę ludową w Woli Jasiennickiej od 1 września 1898.

Ustanowić trzy nowe posady nauczycieli religii rzymsko-katol. dla szkół ludowych miejskich w Krakowie od 1 września 1898.

Ustanowić posadę nauczyciela religii izraelskiej dla szkół 5-klasowych w Husiatynie od 1 września r. b. — i

Przyjąć do wiadomości sprawozdanie inspektora szkolnego krajowego w lustracji gimnazjum w Złoczowie.

Mianowania nauczycielskie. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami w szkołach ludowych: Jana Kraweckiego, Wojciecha Książka i Stanisława Piotrowskiego, dalej Adolfinę Zofię Dzierżyńską i Anielę Kühnelównę, wszystkich w Rzeszowie; Józefa Parczyńskiego w Krakowie; Waleryę Kukulę w Kopyczyńcach; Jana Sadkowskiego w Zakliczynie; Michalinę Wiśniewską w Dębówcu; Maryę Kotikową w Rzęśnie polskiej; Jana Zabawkę w Kosocinach; Jana Tatare w Mugilnach; Eustachego Gallewicza w Dołhopolu; Wojciecha Majkę w Krzesławicach; Stefanę Niesiołowską w Święcanach; Józefa Wierzbickiego w Kolaczeach; Zofię Lewicką w Kozielnikach; Zygmunta Tuleckiego w Głogowie; Zygmunta Rubingera w Czortkowie; Józefa Jachimowskiego, Józefa Leszczyńskiego, Janinę Wiktorową i Anielę Jachimowską w Rozwadowie; Kazimierza Łowczowskiego i Anielę Pawłowską w Bieńczykach; Wandę Królikowską w Czernichowie; Maryana Schmidta w Chorostkowie; Stanisława Jaworskiego w Kolbuszowej; Władysława Kamińskiego w Żółkwi; Aleksandra Nowotarskiego w Horozance; Jana Zajackowskiego w Rydodubach; Maryę Gustawową w Tarnoszyńcu; Franciszka Kołodzieja w Uściu Solnem; Stanisława

Co brzmieniem ucha południa nie pieści;
O dziewczko, nie bój się tej mowy dźwięków,
W żadną nie wsiąkło tyle łez i jęków.

Wystąp więc polska mowu ukochana,
Złóż u stóp Grecyi twe wieńce i wiana.
Ja ciebie kocham w twego świtu chwale,
Gdy z głębi piersi, okrytej zbroicą,
Za tętnem serca szły melodyi fale
I biła w niebo pieśń: Boga Rodzico;
Ja ciebie kocham, żeś w twej krasie dobie
Tyle ty pereł rozsłała i czarów,
Zakwitła skargą na Urszuli grobie,
Wienęziła drzewa zwycięskich sztandarów.
Że z twojej chwały wysokiego tronu,
Jakby w przecieczu cierpienia i próby,
Na niskie pomnąc brzegi Babilonu,
Miłość związałaś wieczystymi ślubu.

Kiedy też chwałę zmroczyła żaloba,
Tyś nie plużyła w ciszy, co uśmierca,
Nie zmiłkłaś, jako przyjaciele Hioba,
Lecz wiążąc słowa, związałaś też serca.
Nad padolami ludzi, którzy jęczą,
Jak z niebios wzięty, w niebo rwący promień,
Wielką, ognistą zabłysłaś ty tęczą,
Co światło w duszę, a w serca tchnie płomień.
I ponad burze i ponad zawieje,
Mimo groźb wroga i wrogich mozołów,
Idziesz zwycięsko na wielki dusz polów,
Niesiesz nadzieję.

Usłuż ty dzisiaj greckiej Antygonie,
Użyj sił groźbie, rzewności jej trenom,

Polka w Niedarach; Bazylego Kebałę w Rozwotzanach; Annę Czajkowską w Ułhówku; Jana Chmiela w Lubzynie; Michała Teliszewskiego w Rakowcu; Karolinę Pytkowską w Bungurach; Szymona Datę w Monastercu; Sebestyana Grembowski w Sarzynie; Józefa Kwaśniewicza i Anielę Futymównę w Grodzisku; Andrzeja Szmata w Pobużanach; Władysława Puchalicza w Belcu; Michała Hewkę w Jasienowie polnym; Bazylego Podleśniuka w Potoczyskach; Floryana Zygmunta Pieleckiego w Niebieszczanach; Karola Orzechowskiego w Kamienicy; Emilię Szczepanównę w Górkach; Władysława Trojańskiego Radgoszczy; Wojciecha Dziubasika w Smęgorzowie; Wojciecha Kozdronia w Cwikowie; Jana Kotasia w Niecieczy; Helenę Maryannę Jurkiewiczównę w Łyscu; Michała Kernickiego w Budyłowiu.

Lwów-Wiedeń. Urzędowe otwarcie ruchu telegraficznego na międzymiastowej linii telefonicznej między Lwowem-Krakowem-Białą-Bielskiem i Wiedniem nastąpiło w dniu dzisiejszym.

Pospiech telegraficzny. Nie po raz pierwszy musimy zwrócić uwagę na opóźnienia znaczne, jakie spotykają nas w doręczaniu depesz. W środę np. otrzymaliśmy o godzinie trzeciej popołudniu równocześnie dwie depesze, jedną z Krakowa, drugą z Wiednia, obie nadane o godz. 12. Depeszę wiedeńską otrzymał urząd tutejszy o godzinie 2 pop. Czyżby więc potrzeba całej godziny na przyniesienie telegramu z ul. Słowackiego na ul. Chorażczynny?

Sprawozdanie poselskie. Poseł do Rady państwa dr. G. Roszkowski staje przed wyborcami ze sprawozdaniem ze swych czynności, dziś w piątek dn. 4-go marca w Stryju; w sobotę dn. 5-go marca w Drohobyczu; wreszcie w niedzielę dn. 6-go marca w Samborze.

Posel do Rady państwa z większych posiadłości okr. wyb. jarosławsko-przemyskiego, p. Leon Chrzanowski, zaprosił swych wyborców na dz. 7 bm. (godz. 12 w pół) do sali Rady powiat. w Przemyśle, dla wysłuchania sprawozdania z czynności swych w Izbie poselskiej!

Zmiana własności. Czas donosi: Hr. Ludwik Dębicki sprzedał dobra Kamienica w powiecie limanowskim p. Kazimierzowi Lipińskiemu, dyrektorowi fabryki wagonów w Sanoku. P. Lipiński, który tak dzielnie rozwinął fabrykę wagonów, zamierza zakłady fabryczne w Kamienicy, jak wyrób żelaza i papieru, rozszerzyć i postawić na stopie wyższego przemysłu.

Na przestrzeni kolejowej Borki-Grzymałów został przywrócony z dniem 3 b. m. ruch pociągów.

Kroniczka krakowska. Zapowiedziany kilkakrotnie wiec chrześcijańsko-ludowy, na którym przemawiać będą: ks. Stojalowski, ks. Szponder i dr. Danielak, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę.

Na ostatnim posiedzeniu sekcji ekonomicznej Rady miejskiej p. Kwiatkowski podniósł brak bezpieczeństwa podczas publicznych zebrań w sali „Sokoła“, wobec czego sekcja postanowiła wezwać magistrat do ścisłego czuwania nad odnosnymi przepisami. Na wniosek prof. d-ra Domańskiego, uchwaliła sekcja wezwać magistrat, aby wydał zakaz palenia tytoniu w miejscu i czasie tłumnych zebrań, a na niestosujących się do zakazu, nałożył odpowiednie kary. — Sekcja uchwaliła, na podstawie ostatnich oględzin, ażeby magistrat sali ređutowej w przyszłości pod żadnym warunkiem nie udzielał w tłumne zebrania.

Rańci panieński na dochód ubogich, zostających pod opieką Panien Ekonomek, odbędzie się w niedzielę dnia 6 b. m. w salonach Spiskiego pałacu.

W klinice uniwersyteckiej prof. d-ra Wieherkie-

Niech tak lzy roni i gniewem zapłonie,
Jak się jawiła przed wieki Hellenom.
W pierwotnej chwale piękność już nie wróci,
Ale nie wszystko z jej wdzięku uroni,
Kto tchnie w swą pracę miłosnej dech woni,
Z serca jej nieco łez własnych przyrzuci...

I rzeczywiście, spełniły się życzenia tłumacza-poety. Nam zaś pozostaje obok powinszowania mu tego spełnienia, dorzucić jeszcze tylko jedną prośbę, aby pióro, tak pojmujące przekłady, tyle kładące w nie artyzmu i duszy i serca, obok głębokiej znajomości przedmiotu, na tem nie poprzestało, lecz obdarzyło nas jeszcze więcej tego rodzaju przekładami dzieł starożytności klasycznej, tej niewyczerpanej krynicy prawdziwego piękna i natchnienia, które jedynie orzeźwić zdoła dzisiejsze dekadencje czasy i obudzić, ożywić w duszach powołanych prawdziwie wielką poezję, tak jak ją po wsze czasy ożywiały i budziły nieśmiertelne twory ducha greckiego i rzymskiego, ale głównie greckiego.

Antoni Strzelecki.



PIJCIE
dla wzmacniania żołądka
i pobudzania apetytu

Cognac stomachique (ziołowy).

Cała faszka 2 zhr. pół faszki 1 zhr. próbne faszki 30 i 18 ct.

DRUGUERYA
LEONA MENKESA
ulica Kaźmierzowska l. 19.

wieza wykonywać będzie, p. Myller z Wiesbaden, znany na polu protezy ocznej rękodziełnik, w nadchodzącą niedzielę w godzinach od 8 — 10 i 12 — 2 sztuczne oczy na zamówienia.

Dyrekcja policyi, ze względu na ostatnie awantury teatralne na przedstawieniach „Nowego Ghetta”, skłoniła dyrektora teatru miejskiego do cofnięcia tej sztuki z repertuaru, wobec czego zapowiedziane poprzednio na wczoraj przedstawienie „Ghetta” zostało odwołane.

Repertuar teatralny zapowiada na sobotę i niedzielę sztukę Markoffa „Tamten”.

Z Tarnopolskiego piszą nam: W rocznicę pamiętnego napadu w Bereźowicy wielkiej dnia 28 lutego z. r. na dom Podhajnego urządzili włościanie bereźowiccy dziękczynne nabożeństwo w kościele w Bucniowie.

Jak sobie czytelnicy nasi zapewne przypominają dnia 28 lutego 1897 r. w czasie wyborów napadnięto w nocy dom Filipa Podhajnego i zburzono dom — a obecni goście zaledwie z biedą zdołali uratować życie. Z powodu tego ocalenia życia urządziło pocziwe grono włościan dziękczynne nabożeństwo, na które przybyli gr. i rzym. katolicy włościanie z Bereźowicy i Bucniowy i znany p. Serwatowski, właściciel Bucniowy. Ks. Pogonowski w popularnym kazaniu zagrzewał Polaków i Rusinów do zgody i wspólnej pracy dla dobra kraju.

Sanok, dnia 2 marca. (Uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy styczniowej). Trochę nie w porę, bo dopiero 27 lutego zaaranżowano tutaj wieczór uroczysty, celem uczczenia rocznicy ostatniej walki o niepodległość.

Program był obszerny i wykonany wcale poprawnie. Serdecznie przemówił p. Biega, naczelnik tutejszego „Sokoła”, dotykając w krótkich zarysach naszych ostatnich wysiłków walki o wolność, od konfederatów barskich, poczynszyszy a na roku 1863, skończywszy. Dotknął również stosunków panujących w trzech zaborach, mówił o naszym programie politycznym, a wreszcie o zasadzie demokratycznej Sokola.

W części dalszej programu wysunęła się na pierwszy plan gra na skrzypcach dra Nebenzahla. Prześlicznie odegrał romans z koncertu H. Wieniawskiego, a już „Kujawiakiem” porwał słuchaczy, którzy go oklaskami zmusili do powtórzenia.

Na fortepianie towarzyszyła mu panna Witoszyńska bardzo dzielnie a dyskretnie, jak tego zresztą wymaga Wieniawski.

Po tem oklaskiwaliśmy gości lwowskich, dzielny kwartet „Lutni” naszych dobrych znajomych, którzy aż do Sanoka podążyli na wezwanie tutejszego komitetu obywatelskiego, za co też składamy im serdeczne podziękowanie.

Pan Bursa zaspiewał pięknie i z doskonałą deklamacją, „Czarny krzyż” Münchheimera, „Powiedz ty mi wierzbinie” i kilka innych piosenek, poczem nastąpiła część II. wieczorną, znany poemat dramatyczny Urbańskiego: Dramat jednej nocy. Amatorowie biorący w nim udział, wywiązali się ze swych ról wcale dobrze, a już najlepiej wypadł Wańka, p. Włodarskiego, oraz Fiedor p. Antoniewicza.

Na sali zarządzono wśród publiczności, małą składkę przeznaczoną na opędzenie wydatków; nadwyżka została przeznaczoną na rzecz weteranów z roku 1863.

Przykre wrażenie zrobiło zachowanie się publiczności, podczas odśpiewania pieśni legionów, która zakończyła wieczorek. Publiczność prowadziła rozmowę, tak ożywioną, jak gdyby jej ta pieśń wcale nie obchodziła — a mimo hasła danego przez garstkę pań w dalszych krzesłach, nie cała publiczność wysłuchiwała pieśni stojąco.

Przepowiednie pogody kapitana sztabu generalnego hr. Józefa Ledóchowskiego na miesiąc marzec brzmią — według zapewnień gazet wiedeńskich — wcale nie pocieszająco. Treść ich jest następująca: deszcz, deszcz, chmury, burza — i tylko cokolwiek uśmiechów słońca. Życzyłoby tym razem należało sz. meteorologowi, ażeby się omylił.

Dla architektów. W Warszawie ogłoszono konkurs na projekt przebudowy tamtejszego teatru „Rozmaitości”. Agitacja w tej sprawie, bardzo ważnej dla Warszawy, trwała szereg lat bezskutecznie; doprowadził ją wreszcie do skutku nowy prezes teatrów rządowych gen. Iwanow. Do konkursu, którego warunki podają dzienniki warszawskie, mają prawo stawiać architekci miejscowi i z miejscowi. Termin do 1 września br. Nagrody wynoszą: rubli 1.000, 500, 300 i 200.

Przepadła sekta. W ciągu ostatnich lat paru wróciło do stron rodzinnych, w pow. sejneńskim i kalwaryjskim, w gub. suwalskiej w Król. Polskiem kilku starców, którzy w r. 1855 wyemigrowali do Prus, jako podejrzani o uczestnictwo w schadzkach nocnych sekty mukurów. Dziś zapewniają oni, że oplakują dawne błędy kacerskie i są szczerymi katolikami.

Dzieje ciekawej tej sekty mało są znane ogółowi. Powstała ona w początkach wieku bieżącego na Litwie pruskiej. Około r. 1815 apostołowie nowej „wiary” przystąpili do propagandy w pow. sejneńskim. Nazwa mukurów nadana została sekciarzom przez lud miejscowy; sami oni zwali się „Prusu-Letuwiszkas Szwentukas”, co znaczy dosłownie: „świętoszek prusko-

litewski”. Na czem polegały zasady mukurów, nie wiadomo, sekta bowiem nosiła na sobie pieczęć ścisłej tajemnicy. Mukurowie bez różnicy płci zbierali się w domach ustronnych późnym wieczorem w każdy czwartek i sobotę, przez całą noc modlili się przy świecach, czytali książki, nad ranem zaś po zgaszeniu świec oddawali się gromadnie przeróżnym wstrętnym orgiom.

Nazwiska dwóch propagatorów z owych czasów, przechowały się w tradycji ludu. Michał Baczunas z Krejwian i Krzysztof Kubylin z Aukstokalni przewodniczyli tajemniczym obrzędom. W r. 1824 było już mnóstwo mukurów we wsiach Aukstokalnie, Laskowskie, Kowniszki, Tupiki, oraz w miasteczku Wiżajnach, pow. sejneńskiego. Najpóźniejszy grunt do propagandy znajdowali sekciarze wśród ludności ewangelickiej, mniej wśród katolików.

Rok 1847 był początkiem nowej ery w dziejach sekty. Na czele jej stanął wówczas Litwin, Nagis, zwany przez Niemców Altsizer, gospodarz rolny ze wsi Zejlen pod Ragnetą. Ożywiony silnym fanatyzmem, zwoływał w Prusiech częste *surinkienies*, t. j. zbory i przyczynił się także do rozszerzenia sekty i w Królestwie, gdzie działał za pośrednictwem powinowatego swego, Michała Kuna. Sekciarze obawiając się odpowiedzialności karnej, chrzcili dzieci, brali śluby i spełniali obrządki właściwego wyznania. Rząd pruski tolerował mukurów, w Królestwie jednakże w r. 1855 rozprószone tajne schadzki — i wówczas mnóstwo ich z powiatu sejneńskiego i kalwaryjskiego wyemigrowało do Prus. Dziś wszakże i w Prusiech sekta znajduje się na drodze do zupełnego zaniku.

Córka Twaine’a uczy się po polsku. Literatura polska nie u wszystkich cudzoziemców w podobnej jest pogardzie, jak u Niemców pruskich i austriackich. Dowodem tego jest fakt, że córka znanego powieściopisarza i dziennikarza amerykańskiego Marka Twaine’a, bawiąca obecnie z ojcem w Wiedniu rozpoczęła naukę języka i literatury polskiej u rodaczki naszej, panny Zofii Michałowskiej. Panna Michałowska mieszka stale w Wiedniu, gdzie studjuje muzykę u prof. Leszetyckiego.

Profesor Schenk, którego „odkrycie” co do sposobu dowolnego nadawania plei potomkom, tyle wywołało niedawno hałasu, oddał już — jak z Wiednia donoszą — dzieło swe w tej sprawie do druku. Obejmuje ono 8 do 9 arkuszy druku i napisana jest w sposób dla każdego inteligentnego czytelnika przystępny.

Zagadkowa epidemia. Z Szarbrücken donoszą: W St. Johann wybuchła wśród żołnierzy 70 p. p. zagadkowa epidemia, dla której zbadania wysłano komisję wojskowo-lekarską. Zachorowało dotąd z 3-go batalionu wymienionego pułku 300 żołnierzy. Wypadków śmierci było 22.

W Berlinie wyłowiono onegdaj z kanału przy Lichtensteinbrücke zwłoki 20-letniego Polaka Barwińskiego, z rękami w tył związanymi powrozem. Ponieważ znaleziono przy nim pieniądze, zegarek i pierścionek z brylantem, przeto upada podejrzenie, iż utopiono go, obrabowawszy wprzód. Pozostawałoby więc tylko przypuszczenie, iż popełnił samobójstwo, ale w takim razie trudno znowu wytłomaczyć, w jaki sposób mógł sobie samobójca związać ręce w tyle.

Od 168 dni w stanie snu kateptycznego znajduje się pewna 18-letnia dziewczyna w Neudingen, w Wirtembergii. Profesor Leibermeister z Tybingi był u jej rodziców i prosił, aby pozwolili przenieść chorą do kliniki uniwersyteckiej dla obserwacji, rodzice jednak przystać na to nie chcieli. Chorej wlewają po parę kropli posilnych płynów.

Proces rozwodowy wytoczył, jak donoszą z Londynu, ks. Filip Koburski, przeciw swej żonie, ks. Ludwice, córce króla belgijskiego. Podobno proces ten pozostaje w związku z pojedynkiem, który odbył się niedawno pomiędzy księciem, a jego adiutantem.

Polacy na obczyźnie. Z Paryża donoszą do *Kuryera Warszawskiego*: Koło literacko-artystyczne polskie na ostatnim zebraniu wybrało zarząd na rok 1898, w którego skład weszli następujący członkowie: prezes p. Cyprian Godebski; wiceprezes p. Wacław Gasztowtt; sekretarz p. Kazimierz Krauz (42 boul. Arago); skarbnik p. Ludwik Dygat; członkowie: pp. K. M. Górski, Włodzimierz Nalecz i Zygmunt Stojowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Stanisław Kościński, Stefan Krzywoszewski i Maryan Kiniorski. Kolo liczy obecnie 50 członków; rok temu, w chwili założenia, liczyło 25; postępek jest więc znaczny. Z nazwisk wybitniejszych zasługują na zaznaczenie: Ignacy Paderewski, Seweryna Duchńska, hr. Mniszek, członkowie honorowi; członkowie-założyciele (którzy złożyli od razu większą sumę na potrzeby Kola): adwokat Adolf Suligowski, Czesław B. Jankowski; członkowie zwyczajni: Austen, dr. K. Dłuski; Edward Loewy, Kazimierz Stryjeński, Kazimierz Waliszewski, August Radwan, Nossig, Abakanowicz, Stanisław W. Reymont i wielu innych. Literaci i malarze są w Kole najliczniejsi.

W r. z. wystąpienia Kola na zewnątrz były jeszcze dość nieliczne: najważniejszym z nich był odczyt prof. Gasztowtta o Sienkiewiczu, na którym przewodniczył akademik Albert Sorel; prócz tego wysłanie 100 frauków na pomnik Mickiewicza, udział w jubileuszu Duchnińskiej. Na rok bieżący zarządowi przekazano dość rozległe plany. Przedewszystkiem w maju

urządzony będzie drugi odczyt p. Gasztowtta o Sienkiewiczu (speeallynie o „Quo Vadis”), który będzie miał z pewnością nie mniejsze od pierwszego powodzenie; następnie leży przed Kolem przygotowanie (artystyczne i finansowe — to ostatnie bezwarunkowo trudniejsze od pierwszego!) wystawy obrazów malarzy polskich w Paryżu. W tym celu zarząd zamianuje wkrótce osobną komisję, która porozumie się z Towarzystwami artystycznymi, p. Włodzimierz Nalecz zaś, artysta-malarz, jedzie, jako delegat Kola, w celu zasięgnięcia zdania, a ewentualnie pozyskania udziału naszych wybitniejszych malarzy. Co się tyczy wmurowania tablicy na domu, w którym umarł Chopin, to — jak już wiadomo — sprawa ta jest niemal na ukończeniu.

Do klasztoru zamierza niebawem wstąpić znany powieściopisarz francuski, Huysmans. Od dawna już powieści tego ucznia Zoli, a zwłaszcza „Enroute” i „A rebours” zdradzały kierunek religijny. Ostatni jego utwór „La Cathédrale” kończy się wstąpieniem bohatera do zakonu. Huysmans pragnie to w czyn wprowadzić osobiście.

Od lat już paru pędzi życie odosobnione, klasztorne niemal; dotychczas wahał się jeszcze ze zrobieniem kroku ostatecznego, obawiając się, że go pozabawi niezawisłości literackiej. Przeor z Solesmes Dom Delotte, podał mu jednak sposób zachowania owej niepodległości. Mało który duchowny zna tak dokładnie żywoty świętych, jak Huysmans. W mieszkaniu jego, ozdobionem rzeźbami kościelnymi, znajduje się bogaty zbiór dzieł religijnych, oprawnych symbolicznie: w jasną skórę żywoty dziewic, w czerwoną — męczenników, słynnych grzeszników — w ciemną. Huysmans poświęcił się opisowi żywotów świętych. Dziś już mieszka jakby zakonnik w dawnym klasztorze Premonstrantów, w Paryżu, trzymając jedną tylko służącą, dla jej pobożności. Wstaje on skoro świt i chodzi na mszę do kilku kościołów, następnie udaje się do biura, jest bowiem naczelnikiem pewnego wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych. Obowiązki swe pełni sumiennie. Jeszcze przed laty 25 obdarzony został krzyżem legii honorowej, lecz nie jako literat, lecz jako wzorowy urzędnik. Obecnie opracowuje żywot św. Lidwiny, Holenderki, która całe swe życie spędziła w podziemiu w Schiedam. Jej dzieje opisał już w powieści „La Cathédrale”. Huysmans jest czczonym przez kobiety; mnóstwo z nich zasięga jego rady w kłopotach i troskach rodzinnych, uważając go za spowiednika niemal. Niedawno ks. Mubnier, wikaryusz arystokratycznego kościoła św. Klotyldy miał w Związku katolickim odczyt o „Katedrze” Huysmansa. Na odczycie sala była napelniona damami, a między innymi widziano wdowę po marszałku Mac Mahon, hrabiny La Rochefoucauld, Guérin, Pomerea, panią Pailleron i wiele in. Przeorysza klasztoru św. Cecylii w Solesmes przesyła mu wszystkie swoje religijne utwory z dedykacją. Huysmans utrzymuje stosunki ze wszystkimi klasztorami i dziś już uważa się za zakonnika. Pierwsze kroki jego literackiej kariery nie zapowiadały bynajmniej tego zwrotu, należał on bowiem do uczniów i wyznawców Zoli.

Godne naśladowania. Grono pedagogów petersburskich otwiera w stolicy Rosyi kursy języków obcych, dostępne dla niezamożnych. Prace wspólne odbywać się będą wieczorami. Na początek zabrano się do języków: niemieckiego, francuskiego i angielskiego.

Gimnazjum żeńskie ma być założone w Sanghaju, w Chinach. Ma to być przedsięwzięcie prywatne, do którego impuls dają damy angielskie, zamieszkałe w Chinach. Zakład ten naukowy ma być oparty na podstawach religii Konfucjusza.

Pożary lasów w Tasmanii. Z Melbourne (Australia) donoszą telegraficznie, iż wyspa Tasmania, perla oceanu Spokojnego, stoi niemal cała w płomieniach. Od 20 dni szaleją tam olbrzymie pożary lasów. Powód pożarów niewiadomy. Szkody są olbrzymie. Mnóstwo ludzi musiało paść ofiarą płomieni. Klęsce nie zapobiedz nie jest w stanie.

Jubileusz papieski. Dyrekcja Stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skala” zaprasza wszystkich członków do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie 60 rocznicy kapłaństwa Leona XIII. Wszyscy członkowie zbiorą się w niedzielę 6 bm. o godz. 8 rano w sali „Skaly” z kądem pochodem udadzą się do Ratusza.

Towarzystwo im. Jana Kilińskiego zaprasza wszystkich członków do wzięcia udziału w jubileuszowym obchodzie Leona XIII. Punkt zborny w niedzielę dnia 6 bm. o godzinie wpół do 9 rano w lokalu Towarzystwa. Uprasza się przypiąć odznak.

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Zebranie lwowskiego Kola odbędzie się w sobotę, o godz. 6 wieczorem, w sali fizyki szkoły realnej. Na porządku dziennym dwa referaty: Dra Edwarda Sawickiego „Rozwój zdolności psychobiotycznych i ich funkcy”, oraz prof. A. Strzeleckiego: „Sofoklesa „Antygona” w przekładzie Morawskiego”.

Z „Echa”. Doroczne walne zgromadzenie Tow. odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem.

W Czytelnicy dla kobiet odbędzie się 5 bm. o godz. 6 wieczorem — zwykłe zebranie towarzyskie.

Zajmujący odczyt wygłosi w sobotę w sali Ratuszowej o godz. 5 popoł. prof. dr. Wład. Ostrożyński.

G. T. Wincklera Syn

Lwów, Rynek 28

szczęotki do sukien, włosów, zamiętania, froterowania poleca i wszelkie inne w wielkim wyborze i po najtańszych cenach.

ski p. t.: „Wpływ nędzy i ciemnoty na przestępczość”. Odczyt ten odbędzie się staraniem Bibl. słuchaczów prawa.

W sali Klubu pocztowego odbędzie się w sobotę o godz. 7½ wiecz. koncert kompozytorski Izzydora Felliga.

W lokalu „Zjednoczenia”, stow. kształcącej się młodzieży, przy ul. Zimorowicza 1.5 odbędzie się w sobotę 5 b. m. o g. 7½ wieczorem odczyt dr. Aleksandra Waldmana: „Zdobycze kolonialne państw europejskich w XIX. wieku”, na który wydział tego Towarzystwa członków i publiczność zaprasza. Wstęp wolny.

Ewidencja katastru podatku grunto-wego. W celu przyjmowania zgłoszeń, co do zmian w posiadaniu gruntów, urzędnik pomiarów obecny będzie w lokalu archiwum map we Lwowie w dniach 2, 4 i 5 kwietnia.

Dr. Bronisław Ostaszewski, adwokat krajowy, otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie.

Bal prasy. Komitet zarządzający bal prasy w dniu 12 lutego b. r., składa niniejszem publiczne podziękowanie paniom gospodyniom, oraz członkom komitetu za podjęte trudy, p. Stanisławowi Żeleńskiemu za prowadzenie tańców, komendzie 30 pp. za bezpłatne użyczenie muzyki, pp. Rollovi i Wrońskiemu za poświęcone prasie utwory, dyrektorowi Vossowi za bezinteresowne dostarczenie światła gazowego, wreszcie prezydum magistratu, reprezentacyi firmy T. Haasa, tudzież p. Schneidrowi za przyczynienie się do dekoracyi sali balowej. Dochód czysty z balu wynosi zwyczajnie 500 zł.

Celem ostatecznego zamknięcia rachunków, uprasza komitet osoby, które raczyły się zająć sprzedażą biletów wstępu, by pozostałe u nich karty, względnie pieniądze, zechciały odesłać na ręce skarbnika Towarzystwa dziennikarskiego, p. Karola Kucharskiego (Lwów, ulica Zygmuntońska 1. 13).

Złożone u nas dla wycieńczonej głodem Genowefy Rudy 33 zł. przesłaliśmy lwowskiemu Tow. ratunkowemu, dla wręczenia.

W dalszym ciągu na ten cel złożyła: Marya Cieńska 50 ct.

Na przytulisko Brata Alberta złożyła w administracyi p. Szymonowiczowa z Krosna 5 zł.

Zgubiona francuska książkę do nabożeństwa można odebrać w dyrekcji żeńskiej szkoły im. św. Antoniego przy ul. Lyczakowskiej.

Zmarli:

W Londynie, Henryk Tennyson, brat słynnego poety, sam także poeta, ale przyćmiony przezeń — w 91 r. życia.

Z sali sądowej.

Tarnopol, 2 marca.

(Sprzeniewierzenie).

Były wachmistrz żandarmerji, kancelista sądu Henryk Okuniewski, którego władze przełożone dla jego wielkich zalet przerzuciły z miejsca na miejsce, ostatnim razem pracował w sądzie obwodowym w Tarnopolu.

Okuniewski stanął dzisiaj przed kratkami sądowymi i ławą przysięgłych, oskarżony o sprzeniewierzenie w ciągu swego urzędowania popełnione.

Przełożeni mieli z nim już niejedną sprawę. W Tarnopolu sprzykrzył sobie życie kawalerskie i ożenił się — lecz po paru tygodniach pożycia postępowaniem swoim tak zraził do siebie żonę, że musiała ona wystąpić z procesem separacyjnym, a gdy proces przewlokł się w nieskończoność, odniosła się do władzy przełożonej męża, która też dnia 14-go stycznia 1897 zasuspendowała go, obcinając mu płacę poniżej połowy normy.

Okuniewski przydzielony do sądu miejsko-deleg., prowadził tam protokół, oraz pobierał kary, które miał po otrzymaniu odsyłać do odnośnych gmin, dla miejscowych ubogich.

Okuniewski wołał jednak zatrzymywać je dla siebie. Zapiski fałszował, pokwitowania gmin brał w duplikatach od woźnych, pobierane kwoty kwitował ustnie, przekazów otrzymywanych na kwoty 10, 15 do 40 zł. nie wciągał — jednym słowem brnął coraz dalej. Szef zaś jego, sekretarz p. Eichel, powziawszy pewne podejrzenie, zarządził poza jego plecami stosowne dochodzenia, które tem się skończyły, że Okuniewskiego d. 24 sierpnia 1897 uwięziono.

Rozprawie, którą dziś rozpoczęto, przewodniczy radca Dobrzański; jako wotanci zasiadają radca Krwawier i sekretarz rady dr. Scharz; protokół prowadzi dr. Auerbach; oskarża zastępca prokur. Kozicki; broni dr. Rosenfeld. Świadków powołano 21.

Oskarżony, po odczytaniu mu aktu oskarżenia, zeznaje, że niektóre kwoty być może pobrał i wydał — do ogólnej jednak kwoty sprzeniewierzonej około 200 zł. przyznać się nie chce. Twierdzi oskarżony, że mu systematycznie z biurka w kancelaryi kradziono — a wiele i kiedy, nie wie, i sprawcy owych kradzieży wskazać nie umie, gdyż nadmiar pracy nie pozwalał mu nawet na dokładne obliczenie pobranych kwot i zsumowanie ogólne.

Jako pierwszy ze świadków staje sekretarz Rady p. Eichel. Zeznania jego brzmią bardzo obciążająco dla oskarżonego. Pan E. wyjaśnia również przyśięgłym sposoby, w jaki zapiski były prowadzone.

Dalej staje, jako świadek, ci sążani na różne kary w aktach po dwadzieścia nawet Oku-

niewski ścigał kary na nich nałożone. Na zapytanie przewodniczącego, czy chce, by im zwrócono nadpłacone kwoty, domagają się tego.

Obrońca Rosenfeld wypytuje oskarżonego, na co Okuniewski wyczerpująco odpowiada. Natomiast na pytania przewodniczącego, Okuniewski odpowiada wymijająco lub milczeniem.

Dziś przesłuchano wszystkich świadków, jutro zapadnie zapewne wyrok.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”.

Kraków, 4 marca. Tutejsi artyści malarze Tetmajer i Wodzinowski zawiazali konsorcjum które zajmie się wymalowaniem i urządzeniem panoramy artystycznej, przedstawiającej męczeństwo chrześcijan, według powieści „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza. Znakomity autor pomysłu aprobował. Kapitał ma przedsiębiorstwo zapewniony.

Poznań, 4 marca. „Dziennik Poznański” donosi z Warszawy, że kurator warszawskiego okręgu naukowego Ligin, po przybyciu z Petersburga zaważwał do siebie siedmiu profesorów uniwersytetu, którzy z powodu poświęcenia pomnika Murawiewa Wieszczela, wystali telegram wrogi polskiej ludności, co spowodowało pamiętne rozruchy między młodzieżą akademicką. Ligin oświadczył tym profesorom, że car życzy sobie wprowadzić ścisłego moralnego związku Królestwa Polskiego z carstwem, — ale wcale nie pragnie rusyfikacji polskiej ludności. (Wiadomość ta Dziennika Poznańskiego wymaga jeszcze potwierdzenia z urzędowej strony. Na razie trzeba ją przyjąć *cum grano salis*. Między owymi siedmiu profesorami był także Filewicz, Białorusin z pochodzenia, który dla uzyskania katedry przyjął prawosławie i zmoskwiczył się. *Przyp. Red.*)

Wiedeń, 4 marca. (Z Sejmu niższo-austriackiego). Do laski marszałkowskiej wniesiono wniosek nagły Schneidra, Gregoriga i towarzyszy następującej treści:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu ułożyć do najbliższej sesji sejmowej nową wyborczą ordynacyę krajową, opartą na zasadzie bezpośredniego powszechnego prawa głosowania, dalej na zasadzie przymusu wyborczego, kar więzienia za przekupstwa wyborcze i za wpływanie na wolność wyborczą, tudzież na zasadzie wykluczenia żydów i przechrztów od prawa czynnego i biernego wyboru”. (Śmiech w różnych stronach sali).

Na pytanie Philippowicha, dlaczego marszałek pozwolił odczytać wniosek, sprzeciwiający się zasadniczym ustawom państwa — odpowiedział marszałek, że chodziło tylko o życzenie Schneidra i towarzyszy.

Z kolei rozpoczęła się generalna rozprawa nad budżetem krajowym.

Wiedeń, 4 marca. *Fremdenblatt* dowiaduje się z Pragi, że tam wyczekują ogłoszenia zmodyfikowanych rozporządzeń językowych w dniu 6 marca.

Wiedeń, 4 marca. *Reichswehr* donosi, że kandydatura Fuchsa na prezydenta Rady państwa jest wątpliwą, gdyż Fuchs z kolegami swoimi w dawnym prezydum zupełnie się solidaryzował. Zachodzi pytanie, czy katolicka partya ludowa zechce z swego ogona desygnować prezydenta, aby się z tego powodu na nowe ataki narażić.

Wiedeń, 4 marca. *Neues Wiener Tagblatt* w artykule p. t. „Auf Wiedergehen” omawia odezwę, wydaną przez komitet wykonawczy klubu młodocześniego do mieszkańców miasta Pragi. Odezwa chwali postawę ludności miasta w ostatnich czasach i prosi ją o utrzymanie porządku na później. Ten dekret pochwalny, zdaniem *Neues Wiener Tagblattu*, między liniami całkiem wyraźnie i bezpośrednio obwinia Niemców. Pismo zwraca się także przeciw organowi Riegiera, który mówi o niemieckich członkach Sejmu czeskiego, jako o reprezentantach politycznego terroryzmu, który umie tylko burzyć, nie potrafi zaś budować. Ton mów, pisze dalej *N. W. Tagblatt*, jakie wygłasza się w Pradze, wskazuje, że istnieje zamiar „iść dalej”, pytanie tylko, czy według recepty p. Podlipnego i towarzyszy uda się pokój krajowi przywrócić.

Wiedeń, 4 marca. *Extra Blatt* omawia ubiegłą sesję sejmową w pojedynczych królestwach i krajach i wysnuwa wniosek, że z zakończenia sesji nie trzeba bynajmniej ubolewać nad polityczną żywotnością Sejmu i ich siłą działania. Ubiegłe sesye, podobnie jak wszystkie poprzednie, mogła tylko utwierdzić przekonanie, że dla zbawienia Austrii oraz dla politycznego i ekonomicznego rozwoju jej ludów 17 prowincjonalnych parlamentów pracuje skuteczniej, niż Rada państwa w Wiedniu.

Wiedeń, 4 marca. Były poseł do Rady państwa Adolf Obentraut wygłosił tu wczoraj interesującą mowę na temat: „Jubileusz cesarski i Niemcy”. Mowca dowodził, że siła niemiecka nieraz już dawniej ratowała Austrię z ciężkich katastrof i przepowiadał, że jej teraz przypadnie znowu rola wydzwignięcia państwa z przesilenia politycznego. Choćby nawet Niemcy nie marzyli już o tem, żeby objąć w państwie stanowisko przewodniczące, to jednak powinni obejrzeć się za jakimś czynnikiem, przy którego współdziałaniu możnaby strony powaśnione pogodzić. Czyznikiem tem, zdaniem p. Obentrauta, są

niemieccy feudałi. Byłoby błędem poczytywać feudałów tych za Czechów. Są to raczej wysokie osobistości, które oceniają stosunki tylko ze swego wyniosłego stanowiska. Narodowość, to dla nich kwestya drugorzędna. Jednakże nie są oni nieprzyjaciółmi Niemców. W konserwatywnych ideach wyrosli, uważają rewolucyę, jako ostatni wynik ruchu liberalnego. Sprzeciwiają się wszakże całej siłą przywróceniu czeskiego państwa narodowego i żadną miarą na to się nie zgodzą. Cały ich program ma podstawę kościelną. Z tych powodów pojednanie się Niemców z kościołem jest absolutną koniecznością. Niechaj się Niemcy pogodzą z feudałami, a wtedy będą mogli ofiarować cesarzowi pokój narodowościowy, jako najpiękniejszy podarunek jubileuszowy.

Wiedeń, 4 marca. Puszczone w obieg przez kierownictwo stronnictwa socjalno-demokratycznego medale pamiątkowe, dla uczczenia wypadków 1848 r., skonfiskowało wczoraj policyjne biuro prasowe.

Wiedeń 4. marca. Cesarz powrócił dziś rano z Budapesztu.

Wiedeń 4. marca. Stan zdrowia arcys. Stefani stale polepsza się.

Wiedeń 4. marca. Książę bułgarski Ferdynand odwiedził przed południem Gołuchowskiego w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych.

Wiedeń 4. marca. Dzienniki donoszą, że konferencye między koleją południową a ministerstwem kolejowem, doprowadziły dziś do porozumienia na następujących podstawach:

Pięcioprocentowe priorytety kolei południowej mają być przestemplowane na trzyprocentowe papiery, opiewające na walutę złotą — następnie ma być zaciągnięta trzyprocentowa pożyczka dodatkowa, celem odszkodowania posiadaczy pięcioprocentowych obligacyi, niemniej pożyczka inwestycyjna w sumie około 40 milionów. W końcu projektowano rozszerzenie rozmaitych stacyj, ułożenie drugiego przebiegu toru na kolei Brennerskiej, powiększenie liczby wagonów i t. p., wreszcie kolej południowa oświadczyła gotowość objęcia w swój zarząd dwóch krajowych kolei lokalnych w Styryi.

Praga, 4 marca. Garnizon tutejszy, wzmocniony skutkiem wypadków grudniowych — zredukowano po zamknięciu sesji sejmowej, — do dawnej cyfry.

Linc, 4 marca. *Linzer Tagespost* odpowiadając na niedawno zamieszczony w *Linzer Volksblatt* apel do zawarcia ugody, oświadcza, że niech nasamprzód katolicka partya ludowa połączy się z opozycyą dla zmuszenia rządu do cofnięcia rozporządzeń językowych, — a potem stanie ugoda z Węgrami. Wcześniej nie może być o niej mowy.

Linc, 4 marca. *Linzer Volksbl.* ogłasza „z wybitnej strony” nadesłany artykuł z okazji zbliżającego się jubileuszu cesarskiego, którego autor wskazuje na antyaustriacką tendencyę wielkiego przesilenia niemieckiego, rozgrywającego się dziś w łonie monarchii, i nazywa stronnictwo katolicko-ludowe, wierną austriacką i do dynastji przywiązaną partyą polityczną.

Budapeszt 4 marca. Wielkie oburzenie wywołała tutaj napaść organu rządowego *Pesti Hirlap* na korespondenta *Frankfurter Zeitung* dra Goncea, którego obwiniono o szpiegostwo i zdradę kraju z tego powodu, że posyłał pewnemu pismu wiadomości o agrarno-socyalistycznym ruchu na Węgrzech. Dr. Gonc wyzwał naczelnego redaktora *Pesti Hirlapu* dra Zenedy'ego na pojedynek.

Budapeszt 4 marca. W węgierskiem Towarzystwie fabryki broni 150 robotników niebezpiecznie zachorowało po spożyciu jakiejś zupy. Z tej liczby uratowano 130 osób. 20 zaś robotników pozostaje nadal w leczeniu. Pokazało się, że zupa zgotowana była na popsutych konserwach.

Budapeszt, 4 marca. Z Zurychu nadesłano dla tutejszej socyalistycznej kasy robotniczej kwotę 5.000 franków w złocie.

Budapeszt, 4 marca. Z Londynu zawiadomiono socyalistów węgierskich, że angielscy socyalni-demokraci przygotowują meeting dla manifestacyi na rzecz węgierskich socyalistów.

Szwajcarscy, niemieccy, francuscy i austriaccy socyalisci zapowiedzieli wsparcia pieniężne.

Berlin, 4 marca. W wydawanym przez Maksymiliana Hardena tygodniku tutejszym *Zukunft*, bratowa posła Daszyńskiego pani dr. Zofia Daszyńska omawia postępy ruchu socjalno-demokratycznego na obszarze ziem polskich, a w szczególności w Galicyi i odpiera zarzut, odmawiający socyalnym demokratom uczuć narodowych. Od r. 1894 pierwszym punktem programu polskich socyalistów jest odbudowanie Rzeczypospolitej polskiej na zasadach demokratycznych. Co do żydów wreszcie zauważa p. Daszyńska, że socyalni demokraci są jednym stronnictwem politycznym, które przyznaje żydom zupełne równouprawnienie.

Paryż 4. marca. Pułkownik Henry wyznał świadków, którzy wspólnie z świadkami Picquarta mają ustanowić warunki pojedynku.

Petersburg, 4 marca. Rząd rosyjski zgodził się na utworzenie abisyńskiej agencji handlowej w Odesie.

Rząd rosyjski poczynił Abisynii nadzieję, że zgodzi się zapewne na utworzenie agencyj handlowych w Moskwie, Łodzi i Petersburgu.

Równocześnie mają być utworzone w głównych miejscowościach Abisynii agencye wyryskie.

Berlin 4. marca. Komisya budżetowa parlamentarna przyjęła §. 3 przedłożenia marynarskiego. Paragraf 4 skreślono; natomiast przyjęto także paragrafy 5—7, stosownie do wniosku referenta.

Paryż, 4 marca. Od onegdaj toczy się tu przed sądem przysięgłych proces b. senatora Alfreda Naqueta, twórcy obowiązującego obecnie we Francji prawa o rozwodach. Naquet, z pochodzenia żyd, znany jest w kołach politycznych i literackich. W swoim czasie był jednym z kierowników kampanii politycznej gen. Boulanger'a. Obecnie oskarżają go o przekupstwo, ponieważ miał wziąć od Artona 100.000 fr. z funduszu panamskich. Sprawa ta zresztą nie budzi wielkiego zajęcia. Naquet jest ostatnim z szeregu polityków i posłów, których oddano pod sąd z powodu panamskich rewelacji Artona.

Poprzednicy jego zostali uniewinnieni niedawno, a wtedy i Naquet, który po zarządzeniu śledztwa uciekł do Londynu, powrócił do kraju — i oddał się w ręce sądu. Oczekuje, że tak samo, jak i inni, będzie uniewinniony. Sala sądowa jest słabo zapelniona. Naquet nie przyznaje się do winy i odpięra ostro twierdzenia Artona. Zapewnia, że dla siebie pieniędzy nie brał. Przez ręce jego przechodziły tylko pieniądze, przeznaczone na agitację polityczną Boulanger'a. Fakt ten stwierdza księżna d'Uzes. Podczas posiedzenia zdarzyły się manifestacje antysemityczne, skierowane przeciw Naquetowi.

Paryż, 4 marca. Picquart polecił senatorowi Ranc i burmistrzowi miasteczka Ville d'Avray Gastowi, zażądać satysfakcji honorowej od podpułkownika Henry z powodu słów, które ten wypowiedział w sądzie na posiedzeniu d. 12 lutego.

Sekundanci polecenia swe spełnili; Henry oświadczył im, że chce być w zgodzie z oświadczeniami złożonymi w sądzie, ale nie może rychlej wyznaczyć swych sekundantów, aż zostaną dopełnione następujące warunki:

Należy wyjaśnić przedewszystkiem kwestję pochodzenia owej karty pocztowej, jaką się Picquart posługiwał, oskarżając Esterhazego.

Następnie należy odczekać wyniku śledztwa wytoczonego w sprawie depeesz, które Picquart nazwał fałszywymi.

Sekundanci Picquarta, publikując to oświadczenie, dodają: „Uwłaczałoby to nie tylko honorowi Picquarta, ale i naszemu, gdybyśmy rozstrząsali odpowiedź Henry'ego; przyjmujemy ją do wiadomości, a misję swą uważamy za ukończoną”.

Paryż, 4 marca. W kołach senatorskich panuje niezadowolone z zachowania się ministerstwa, a specyjalnie gen. Billota, zwłaszcza z powodu listu, jaki kapitan sztabu generalnego Begouen wystosował do senatora Trarieux. Aby uniknąć nowych kwestyj w sprawie Zoli, cztery republikańskie grupy senatorów postanowiły przedstawić panu Méline, że kapitan Begouen ma zostać wydalonym ze sztabu generalnego, celem dania senatorom satysfakcji za zamach na swobodę wypowiedzenia opinii jednego z senatorów — zwłaszcza, że list kapitana B. zaczepia senatora Trarieux nie tylko co do jego zeznań w procesie Zoli, ale także co do zachowania się tegoż w senacie w dyskusji nad kwestją Madagaskaru.

Konstantynopol, 4 marca. Węgierski parowiec „Nador” — w drodze do Odessy — osiadł w środę na mieliźnie u wejścia do Bosforu. Powodem nieszczęścia mgła. Szkoda niezbadana dotychczas; życia nikt nie stracił.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 4 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 4 marca (Giełda południowa). Kredyty austriackie 365/50; Turckie 59/60; Länderbank 219/—; Kolej państwowa 342/75; Południowa 80/50; Alpiny 154/80; Tytoniowe 135/50. Usposobienie mocne.

Kurs lwowski:

	placa:	žadaja:
Za 100 rubli sr.	127/—	128/10
Za 100 marek	58/50	58/80
20-frankówka	9/50	9/62

Berlin. Kredyty 229/75, Staatsbahny 146/20, Lombardy 35/10, Austr. złota renta 104/30, Austr. srebrna renta 102/60, Weg. złota renta 103/90, Disconto Comandit 205/40, Laura 182/75, Bochumer 197/50, Harpener 176/10, Kolej Ostpreussen 93/25, Kolej Mittelmeer 96/10, Kolej Meridional 135/10, Kolej Henry 113/25, Renta włoska 94/60, Południowa 35/20, Mławka 84/75, Turki 117/25, Rosyjskie banknoty 216/50.

Budapeszt. Austr. kredyty 365/90, Weg. pożyczka preniowa 157/50, Weg. bank kredytowy 383/25, Weg. bank eskontowy 253/25, Weg. bank hipoteczny 266/—, Weg. renta koronowa 98/35, Rimamurania 247/75.

Frankfurt. Kredyty 309/37, Staatsbahny 294/25, Lombardy 71/25, Weg. złota renta 103/90, Weg. renta koronowa 100/25, Włoskie 94/25, Harpener —, Disconto —.

Hamburg. Akcje kredytowe 309/35.

Londyn. 2 3/4 procentowe Konsolle 112 1/16, Lombardy 7 1/2, Węgierska renta złota 102/50, austr. złota renta —.

Targ zbożowy i towarowy.

Wiedeń. Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12/62 1/2 do 12/72 1/2 do — zł., Loco Olomuniec 11/80 do 11/90 zł. loco Brün-Wiedeń 12/— do 12/10, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36/50 do 36/75 zł., Secunda 36/25 do 36/50 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 3/50 do 3/75 zł., galicyjska na wagony 15/— do 15/30 zł., przejrzysta 16/— do 16/25 zł., amerykańska 20/75 do 21/25.

Budapeszt. Pszenica na wiosnę 12/09 do 12/10, żyto na wiosnę 8/60 do 8/62 zł., kukurydza na maj-czerwiec 5/39 do 5/40, owies na wiosnę 6/51 do 6/53, rzepak — do —.

Tryest. Centrifugal Piłł gotowy 13/7/8 do 14/1/4, na maj 14 do 14 1/4.

Praga. Cukier gotowy 12/60 do 12/65.

Gdańsk. Pszenica gorsze gat. o 1 m. taniej lepsze bez zmiany. Jęczmień rosyjski tranz duży 604 gr. 94 mar., drobny 615 gr. 89 mar. Wyka rosyjska tranz., 105 mar. za tonę. Konieczna biała — do — m., czerwona do 34 1/2 m. za 50 kilo. Otręby żytnie 4/10 mar. za 50 kilo.

Petersburg. Żyto na marzec 7/—.

Berlin. Pszenica i owies silnie, owies słabiej.

Szeczecin. Spirytus (z podatkiem konsumcyjnym) loco 42/90.

Berlin. Spirytus (siebziger) loco 43/80, (fuenfziger) 63/40.

Wrocław. Pszenica 18/80, żółta 18/70, żyto 14/90, owies 15/20, spirytus (fuenfziger) na marzec 62/20, (siebziger) na luty 42/90.

Antwerpia. Nafta 15/87. Mocno.

Brema. Nafta loco 5/75.

Londyn. (Targ zbożowy). Targ spokojny, ale silny. Dowóz: 19100 quarters pszenicy, 27160 quart. jęczmienia, 61410 q. owsa.

New York. Pszenica w towarze gotowym — na luty —, na marzec 104 1/8, na maj 98 7/8 centów za buszel. Buszel 60 funtów ang., cent am. około 2 1/2 c. w. a.

Wiedeń, 3 marca. Wykaz Banku austro-węgierskiego z 28 lutego: Noty w obiegu 622,901.000 zł. (mniej 15,949.000) pokrycie kruszcowe 508,048.000 zł. (mniej 671.000), portfel 130,463.000 zł. (mniej 8.880.000 zł.) lombard 22,630.000 zł. (mniej 644.000) rezerwa not wolna od podatku 85,964.000 zł. (więcej 15,296.000).

(Cyfry w nawiasach oznaczają stosunek do poprzedniego wykazu. (Przyp. Red.).

Wiadomości giełdowe

Wiedeń, 3 marca.

Najnowsza wiadomość o wyznaczeniu na 7 b. m. terminu do subskrypcji na 3 1/2% węgierską rentę inwestycyjną, wywarła na giełdzie bardzo dodatnie wrażenie, które poparły także silne notowania giełd zagranicznych szczególnie londyńskiej, znacznie silniejszej wskutek uspokojenia się sytuacji w sprawie amerykańsko-kubańskiej.

Silne usposobienie udzieliło się jednak w pierwszym rzędzie tylko targowi lokalnemu, gdzie efekta były przedmiotem znacznych i ożywionych transakcyj. Tramwaje stare i nowe poszły dalej w górę i notowały: pierwsze 521, drugie 129; znaczniejszą hausse notowano w akcyach kopalni węgla na wiadomość, że niektóre z nich, mianowicie ogólna węgierskie i Trifailer mają szanse pozyskania targów w południowej Francji.

Z pomiędzy akcyj bankowych trzymały się najlepiej austriackie kredyty i unijny, wszystkie inne pozostały przy poprzednich notowaniach. Tak samo i akcje kolejowe, zresztą bardzo mało targowane, wobec czego nie mógł także poprawić się kurs lombardów mimo korzystnego przebiegu konferencji ministerialnej, odbywającej się w sprawie konwersji priorytetów i zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej. Renty bardzo silne, szczególnie majowa 102/70 i austriacka koronowa 102/85.

Upadłości. Sąd krajowy we Lwowie otworzył konkurs do majątku Eliasza Silbera, kupca przy ul. Sykstuskiej l. 1 we Lwowie. Tymczasowym zawiadowcą masy został dr. Wład. Gorecki. Termin do zgłoszenia pretensyj do 30 kwietnia r. b.

Sąd okręgowy w Brzeżanach ogłosił upadłość handlarza skór w Podhajcach Nisena Milcha. Tymczasowym zawiadowcą jest dr. Pawlikowski, termin do zgłoszenia pretensyj d. 31 marca.

Niewypłacalności. Wiedeńskie Stow. wierzycieli ogłasza niewypłacalność Mendla Grossmana, kupca w Tarnopolu i firmy handlowej Ludwika Sedlaczka w Przemyśle.

Telefony w Austrii. Urzędowe dane ministerstwa handlu o stanie telefonów w Austrii brzmią, jak następuje: W końcu roku 1897 było czynnych w Austrii 169 sieci telefonicznych, 406 stacyj publicznych i 24.105 stacyj abonentów prywatnych czyli o 23 sieci, 55 mownic publicznych i 3.549 telefonów prywatnych więcej, aniżeli w końcu roku 1896. Najwięcej stacyj publicznych (53) i abonentów prywatnych (10.573) posiada Wiedeń; potem idzie Praga, licząca 16 mownic publicznych i 2.205 abonentów. Międzyimijskich połączeń telefonowych posiada Austria 83, w tej liczbie 28 znajduje się w Czechach. Najstarszą międzyimijską linią telefoniczną jest linia Aussig-Teplitz, otwarta 24 listopada 1888 r.

Porównanie ruchu i obrotu pieniężnego na austriackich kolejach państwowych za m. styczeń r. 1897 i tenże miesiąc roku 1898 wykazują znaczną przewagę w roku bieżącym. Mianowicie w dziale ruchu osobowego przewieziono w styczniu r. b. o 173.732 osób więcej, co dało o 48.270 zł. więcej wpływu. Z tej przewyżki, na koleje państwowe zachodnie przypada 74.359 osób i 10.261 zł., na koleje państw. galicyjskie 99.373 osób i 38.009 zł. W obrocie towarowym przewieziono w styczniu r. b. o 144.277 ton więcej frachtu, a przewyżka pieniężna wynosiła 483.374 zł. Z tej przewyżki na koleje zachodnie przypada 82.393 ton frachtu i zaledwo 96.319 zł., na koleje galicyjskie 61.884 ton i 387.055 zł. Ogółem w styczniu r. 1898 koleje państwowe austriackie miały o 531.644 zł. więcej wpływów, aniżeli w styczniu roku poprzedniego. Tę znaczną przewyżkę ruchu na kolejach galicyjskich spowodował głównie znaczny ruch transitoowy zboża rosyjskiego.

Nowe przedsiębiorstwo w Rosji. Ogłoszona została ustawa nowo-założonego przez pp. Brodzkiego, Zdanowskiego, Rozenberga i Tolli „Kijowskiego Towarzystwa akcyjnego przemysłu tkackiego i przedzalnego”. Towarzystwo zamierza założyć w Kijowie fabrykę, w celu wyrabiania z bawełny, lnu, konopi, juty i t. p. różnych przedzły, a przeważnie płótna workowego i worków. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi rub. 1.000.000; sumę tę rozdzielono na 4.000 akcji po 250 rub. każda. Zarząd w Kijowie.

Akcyjne Towarzystwo wyrobów bawełnianych „Heintzel & Kunitzer” w Łodzi wykazuje wedle bilansu za rok 1896/7 czystego dochodu 464.124 rub., z których odliczono na amortyzację majątku 212.625 rub., a na dywidendę przeznaczono 180.000 rub., co stanowi 6% od kapitału zakładowego, wynoszącego 3 mil. rub. Kapitały zapasowe i amortyzacyjne wynoszą rub. 1.098.634.

Rząd rosyjski, jak donoszą z Petersburga, zamierza założyć w Japonii urzędową agencję handlową.

Oddział rosyjskiego Banku państwa w Łodzi dał za r. z. 432,000 rs. zysku czystego.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial”

ul. Trzeciego Maja l. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 3 marca.

Jul. ks. Puzyna z familiją, Narol. — J. hr. Krasicki, Bochorzyce. — M. Tustanowski, Podmichałowice. — Jan Götz, Pilzno. — St. Ostoja Ostaszewski, Klimkówka. — K. Piliński, Tarnowiec. — Rotm. Brzozowski, Tarnów. — S. Dembiński, Pelkinie. — Dr. M. Krzysztofowicz, Żalucze.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 3 marca.

P. Gurski z Sądowy Wiszni. — J. Grunwald z Władypolu. — P. Oborowicz z Bayer z Norymbergii. — Ks. Berezowski z Chorostkowa. — J. Bobriker z Mszaniec. — Dr. Fränkel z Czerniowiec. — P. Kunaszowski z Perkosów. — P. Kędziński z Mereszczowa. — J. Merzowicz z Gwoźdźca. — P. Wierzbicki z Kabanowic. — Zd. Madeyski z Jabloniec Ruskiej. — J. Krzyżanowski z Huleczy. — P. Ozarowski ze Strzałek. — Z. Frankl z Wiednia.

Jako pewną lokację kapitałów

polecamy

4% Obligacje Propinacyjne,

4% Pożyczkę krajową,

4% Pożyczkę miasta Lwowa,

5% i 4 1/2% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacje te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do wszystkich ciągnień.

UBEZPIECZENIE

losów od straty przez wylosowanie al pari.

Wypłata zapadłych kuponów i wylosowanych efektów.

Przekazy na wszystkie znaczniejsze miasta zagraniczne.

Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, nie ponosząc żadnej zgola prowizji.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

NADESLANE.

Adwokat krajowy

Dr. Bronisław Ostaszewski

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ul. Teatralnej l. 5.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Józef Zakrzewski

mieszka ulica Słowackiego l. 5. — Ordynuje od 3—5 popołudniu.

Dr. J. Eidelberg

otworzył kancelaryę adwokacką w Złoczowie.

ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilią**. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, zsuwa w krótkim czasie: piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 złr.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robótki, jak: serwetki, laufery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózek, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich.

Lwów, Halicka 6.

K. Gostynski et J. Als.

Przedsiębiorstwo

komisów i spedycy

Lwów, pl. Halliki 1. 3.

TRANSPORTA

mebli w wyselelanych wozach zamkniętych nie wymagających opakowania.

Przeprowadzania w miejscu.

Opakowania mebli, szkła i 35 porcelany. (1)

SPEDYCYA

na kolej i z kolei

dwa razy dziennie.

Ceny możliwie najniższe.

Telefon Nr. 537.

Kawy aromatyczne i herbaty chińsko-rosyjskie dobrane naciągające, kawy wyselelone w woreczkach 5-cio kilogramowych a herbaty najmniej 3 kl. opłacone (franco) na miejsce poleca

Wl. Bażant

Lwów, ul. Halicka 1. 3.

Poszukuję leśniczego egzaminowanego, kawalera. Warunki — korzystne. Bliższa wiadomość Agencji dzienników Pasaż Hausmana 9. Bliższe warunki będą omówione we Lwowie. 627

Gospodarz rutynowany, dobrze polecony, obeznany z rachunkowością gospodarską, otrzyma w pobliżu Lwowa posadę kontrolera, kasyera, od 1-go kwietnia lub 1-go maja. Zgłaszać się z odpisem świadectw pod adresem A. B. post. rest. Lwów. 649

Para Carossierów

skarogniadych, zupełnie wyjeżdżonych do sprzedania. Bliższe wiadomości udzieli Zarząd dóbr Laszki murowane, p. Lwów, Podzamcze. 552

Poleca się pracownię sukien damskich „**Helena**” ul. Ormiańska 19. Robotę wykonuje szybko, elegancko i tanio. 5 pokoi, przedpokój, kuchnia i 2 pokoje kawalerskie albo czajem. Brajerowska 1. 11. II. p.

Adwokat Grabowski w Jarosławiu poszukuje rutynowanego **koncyplenta**.

Lichtarzyki z drutu do iluminacji **Papierskiej** poleca pracownia blacharska Karola Göttera, ulica Chorażczyzna 1. 6. Sztuka 4 et. 100 sztuk 3 zł. 50. 651

Wielka drukarnia we Lwowie poszukuje spółnika z wkładką 8 do 10 tysięcy. Pośrednictwo wykluczone. — Oferty pod R. B. należy nadsyłać do biura dzienników, Pasaż Hausmana. 626

Mechanik elektrotechnik z 15-letnią praktyką zawodową krajową i zagraniczną, uczeń szkoły fachowej dla mechaników, obeznany dokładnie z wszelkimi maszynami i kotłami, używanymi w przemyśle naftowym, był kierownikiem pierwszorzędnej fabryki dla wodociągów, gazociągów i kanalizacji, za granicą poszukuje **zupełnie samodzielnego** stanowiska w większym zakładzie przemysłowym, krajowym lub zagranicznym. Dotyczące listy adresować: Lech w Schodnicy, „**post. restante**”. 681

Rekawiczki pierze i czyści najlepiej po 8 i 12 et. H. Galantowski, plac Bernardyński 1. 3.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Handel win i delikatesów

Karola Bayera

Plac Maryacki 9.

wydaje **couvert** po 85 et.

od 12-tej do 3-giej popołudniu.

Menu dnia 5/3.

Zupa szezawiowa — Rosół, Polędwica a la creme, kapłon z sałatą zieloną, pierożki ro-sengartowskie, kawa, ser. Przy tem jak zwykle obiady a la Carte.

Kolacya do 1-szej w nocy.

Wineklara Syn. Lwów,

Rynek 28, poleca lakier-y, pasty do bucików i lakier-ków. **Koriozot** jedyny tuszcz do butów nieprzemakalny.

Senza-cyjne Poezye, pomsty, nieocenione przestrogi zakochanym. Nakładem autora. W księgarni Seyfartha i Czajkowskiego. Lwów, 35 et. Zapolski. 673

Urzednik bankowy poszukuje administracyi kamienicy lub popołudniowego zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. R. S., Lwów, poste-restante. 677

Zaraz do sprzedania

lub do wynajęcia są dwie duże wille w Brzuchowicach. Jedna o 8 pokojach i 3 kuchniach z piwnicami i wozownią. — Druga o 5 pokojach i dwóch kuchniach z piwnicami. Na żądanie mogą i pojedyncze pokoje być wynajęte, a nawet i unieblowane. Bliższa wiadomość: ul. Boimów 1. 4., III. p., drzwi nr. 13.

Uczeń

ze szkół średnich mieszkający u rodziców lub krewnych we Lwowie, przyzwoity, zgrabny i pojęty otrzyma posadę **praktykanta handlowego** w handlu **Kazimierza Lewickiego**.

Do samodzielnego zarządu folwarkiem małym, poszukuje się dobrego polowego lub karbowego. Świadectwa, Gostkowski, Podzamcze. 552

Domowe leczenie suchot, kaszli, kataru, zapalenia płuc napisał **Zdrowiński**. Nakładem autora. W księgarni Seyfartha, Lwów, 1 złr.

Do sprzedania

realność w Żubrzy, 10 kilometrów od Lwowa, 3 kilometry od stacji kolejowej Siechów, dom mieszkalny z 4 pokoi, kuchni, werandy, dom dla służby, budynki gospodarcze, 15 morgów pola i łąki. Bliższej wiadomości udzieli biuro adwokata **Dra Czarnika**, ul. Sobieskiego 4.

Na post sardynki w oliwie, puszką 14 et. wszystkie ryby i sery poleca **Karol Bayer**, Lwów, plac Maryacki 1. 9. 584

Embryologia człowieka napisał **Sztarkwillen**. Nakład. autora. W księgarni Seyfartha i Czajkowskiego. Lwów 55 et. 577

Świeży transport doskonałej kawy 1/2 kilo 75 et., **SYRIUSZ**, ulica Trzeciego Maja 1. 2, Lwów. 585

Zaleckie sadzonki, świeże i wybierane dostarcza po 6 zł. 1000 sztuk znany dom komisowy chmielu

J. G. Seelenfreund

Lwów

oraz poleca wszystkie przybory, płótno, jakoteż druty telegraficzne w dobrym stanie po 9 zł. za 100 kilo. 672

Willa z ogrodem, ślicznie i wygodnie urządzona z wodociągami i łazienką do wynajęcia przy ulicy **Chrzastowskiej** 1. 6. Także do sprzedaży. Bliższa wiadomość u **Wgo Dra Tadeusza Solowija**, ulica Mickiewicza 1. 3. 671

1/2 klg. **cukrów deserowych** (pomadek) nadzwyczajnych, najlepszej jakości w 40 gat. 1 złr.
1/2 klg. **czekoladek** nadzwyczajnych różnemi pomadkami, masami, kremami. itp. 1-20
1/2 klg. **owoców** kandyzowanych, jak franc. 1-20
1/2 klg. **karmelków** nadzwyczajnych niezrównanej dobroci, 30 smaków tylko 50 et.
Herbatniki, znakomitość jeszcze nie była we Lwowie 1/2 klg. 80 et.

Za opakowanie na prowincję nie nie łożę.
Przyjmuję zamówienia na torty wszelkiego rodzaju i najlepszej jakości.
Dziękuję moim Wiele Szanownym odbiorcom za łaskawe uznanie i zaufanie, polecam się nadal łaskawym względem

z szacunkiem

Jan Höflinger

Właściciel fabryki cukrów i herbatników.

Lwów Teatralna 8. (plac św. Ducha).

AMATOROM
herbat rosyjskich

poleca się — znany **handl** **Władysław ADAMOWICZ** w **Brodach** na pograniczu rosyjskiem w cenie za złr. 1-20, 1-40, 2-50 i 3-50 za funt. Cennik gratis. 8

Miód

à la Malaga

duża szampanówka po

1 złr. 556

poleca handel

Bodnara

Akademicka 22.

Bezpłatnie otrzymają P. T. abonenci kompletny **katalog wypożyczalni**.

Najświeższe nowości!
Wypożyczalnia książek i **NUT**

Stanisława Köhlera

we Lwowie

ul. Batorego 1. 28.

tuż naprzeciw Gim. Fr. Józefa.

Abonament (3 tomy na raz)

50 et. Kaucya 1 zł. Na pro-

wincję (10 tomów naraz) abo-

nament 1 złr. miesięcznie.

Kaucya 5 złr.

Zapisywać się można codziennie.

Nuty 6. kawalków naraz

50 et. miesięcznie. Kaucya

1 złr.

Lakier na kalosze

Lakier kremowy

na buciki balowe

FARBY

do sukien, rekawiczek,

piór i t. p.

FARBY

artystyczne i dekoracyjne

poleca

W. Czopp

najstarszy galicyjski skład

farb, pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

Założony 1843 roku.

„ŻYCIE”

Kraków, Łobzowska 27.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerniowce**: Rynek 1. 2., **Przemyśl**: Franciszkańska 1. 24.

Wielki Krach!

New-York i Londyn nie oszczędziły także i europejskiego ładu stałego i pewna wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną oddać cały swój zysk za całkiem małym wynagrodzeniem sił pracujących.

Jestem upewnomocniony przeprowadzić to zadanie. Otoż posyłam każdemu następujące przedmioty za drobną kwotę **zł. 6-60**, a mianowicie:

6 sztuk najlepszych noży stołowych z czysto ang. klingą
6 sztuk ameryk. patent. srebrnych widelców z jednej sztuki
6 sztuk ameryk. patent. srebrnych łyżek stołowych,
12 sztuk ameryk. patent. srebrnych łyżeczek do kawy,
1 sztukę ameryk. patent. srebrnej chochli do zupy,
1 sztukę ameryk. patent. srebrnej chochli do mleka,
2 sztuki ameryk. patent. srebrnych kubków na jaja,
6 sztuk angielskich **Victoria** spodeczków do filiżanek,
2 sztuki efektownych **lichtarzy** stołowych,
1 sztukę sítka do herbaty,
1 sztukę najlepszych szczypców do cukru. 528

44 sztuk razem za zł. 6-60.

Wszystkie powyższe przedmioty w liczbie 44 kosztowały poprzednio **zł. 40-—**, a dziś są do nabycia za taką minimalną cenę **zł. 6-60**. — Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebrną zachowuje przez lat 25, za co się gwarantuje. Na dowód, że niniejsze ogłoszenie nie opiera się na **żadnem oszustwie**, zobowiązuje się publicznie, każdemu, komu nie będzie towar odpowiadał, zwrócić bezprzeczenie należytość, byle tylko nikt nie pominął tej szczęśliwej okoliczności sprawienia sobie tak **wspaniałego garnituru**, który w szczególności odpowiednim jest na **wspaniały podarunek**, zarówno jako podarek weselny, jak i dla każdego lepszego gospodarstwa domowego.

Do nabycia tylko u

A. HIRSCHBERG'A

Główniej agencji zjednoczonych amerykańskich fabryk wyrobów z patentowanego srebra, **Wien, II. Rembrandstrasse 19 A. Telefon 7114.**

Wysła się na prowincję za pobraniem, lub po przysłaniu należytości. Do tego **proszek do czyszczenia 10 et.**

Prawdziwie tylko z marką

ochronną (metal zdrowia) — jak obok

Wyciąg z listów uznania:

1) Pańską posyłkę otrzymałam, jestem bardzo zadowolona proszę o drugi garnitur za zł. 6.60. Kolozvar. Eksc. bar. **Banffy**.
2) Z przesyłki byłam bardzo zadowolony, polecę ją moim znajomym. **Ludwik Stecher** z Sebenitz we Lwowie.
3) Garnitur otrzymałem, jestem zupełnie zadowolony. **Otto Bartusch**, c. k. kapitan nadpp., Lublana.
4) Z garnituru który mi Wielmożny Pan przysłał jestem bardzo zadowolony i dziękuję WPanowi za takowy, bądź Pan pewny, że WP. dalej polecę. — Z poważaniem **Bronisław Ritter von Sędzimir**, ck. radca rach. K. JLE. ul. Świętego Krzyża, Lwów.

PIROLINA

najpewniejszy i najbezpieczniejszy środek do oświetlenia, ponieważ nie eksploduje.

„Prawdziwa tylko” u **Alojzego Hübnera**

Lwów — Rynek 1. 38. 682

Wszelkie kupony

i

wylosowane papiery wartościowe

wypłaca

bez potrącenia prowizyi lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzywil. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

TYGODNIK ilustrowany, literacko-artystyczny, naukowy i społeczny

wychodzi w **KRAKOWIE** w każdą sobotę

kwartalnie (z przesyłką 2 złr. 60 et.)

Abonować można we wszystkich księgarniach i biurach dzienników, oraz w Administracyi.

Najtańsze ilustrowane
wytworne pismo polskie.

Numery okazowe zawsze
bezpłatnie na żądanie.